Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8575 | Lwów, poniedziałek 30 lipca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Ostry protest Polski w Genewie przeciw obłudnym zarzutom litewskim.

Ceny chleba mają być obniżone. - Uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich. - Leśne krematorjum potwornej zbrodniarki: wiejska Lukrecja Borgja wytruła całą swą rodzinę a zwłoki spaliła.

P. PREZYDENT RZPLTEJ W RADOMIU.

Radom, 28 lipca (Tel. G. P.). Dnia 7-go sierpnia przyjeżdża do Radomia w otoczeniu świty p. Prezydent **Ignacy Mościcki**, celem dokonania uroczystego otwarcia fabryki nawozów sztucznych „Superofosfat", oraz dokonania oględzin inwestycyj miejskich.

PORZĄDKOWANIE STOLICY PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lipca (ps). Dziś odbyła się zarządzona przez min. Składkowskiego odprawa starostów grodzkich, oraz kierowników Komisarjatów. Minister Składkowski zwrócił się do nich z wezwaniem, aby wszystkie jego zarządzenia były z całą energją wykonane. Jeśli w ciągu miesiąca nie będzie rezultatu, minister będzie zmuszony stosować środki personalne.

—o—

INSPEKCJA GARNIZONÓW ŚLĄSKICH

Katowice, 28. lipca. (Tel. G. P.) Nocy ubiegłej przybyli do Katowic generałowie Burkhardt-Bukacki i Dąb-Biernacki z ramienia gen. Inspektoratu sił zbrojnych celem przeprowadzenia **inspekcji garnizonów śląskich**

—o—

ROZPROSZENIE DEMONSTRACJI KOMUNISTÓW.

Warszawa, 28. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem na placu Kazimierza komuniści zorganizowali wiec. Zebrało się przeszło 1000 osób. Przemówienia wygłosili dwaj posłowie. Przybyły oddziały policji i rozprószyły tłum. Aresztowano 9 osób.



W JAKI SPOSÓB MOŻNA UNIKNĄĆ WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH?
(Do artykułu na str. 8.).

Skład nowego rządu jugosłowiańskiego

KOROSZEC PREMJEREM, MARINKOWICZ ZATRZYMAŁ TEKĘ SPRAW ZAGR.

Białogród, 28. lipca. (Tel. G. P.). Utworzony wczoraj przez leadera klerykalnej partji słowiańskiej **Koroszeca** rząd ukonstytuował się w składzie następującym: Prezydjum i sprawy wewn. **Koroszec,** sprawy zagr. **Marinkowicz,** finanse dr. **Zuboticz,** wojna i marynarka gen. **Hadicz,** opieka socjalna Stefan **Baricz,** sprawiedliwość dr. Mirosław **Wojnicz,** komunikacja **Stanicz,** kultura **Switkowicz,** rolnictwo **Andricz,** reforma rolna **Baka-Popowicz,** poczty i tel. **Kujunnicz,** handel dr. **Spaho,** lasy i górnictwo **Kara-Markowicz,** ruch budowlany dr. **Andrelinowicz,** zdrowie publiczne **Gera-Popowicz,** oświata **Grol.**

Dziś zostanie zaprzysiężony nowy rząd.

Zagrzeb, 28. lipca. (Tel. G. P.). Chorwacka koalicja chłopsko-demokr. **zamierza zerwać formalne stosunki polityczne z rządem.** Istnieje projekt, aby w tym samym dniu, w którym odbędzie się pierwsze posiedzenie Skupczyny, zebrali się posłowie do sejmu chorwackiego.

—o—

NIEZWYKŁE UPAŁY W HISZPANJI.

Madryt, 28 lipca (Tel. G. P.): Według doniesień z prowincji na terytorjum całej niemal Hiszpanji panują niesłychane upały. W niektórych okolicach południowej Hiszpanji **temperatura dochodziła do 60 stopni C.**

—o—

Polska demaskuje kłamstwa litewskie
przed forum Ligi Narodów.

MANEWRY TEGOROCZNE NIE SĄ ŻADNĄ DEMONSTRACJĄ ANTYLITEWSKĄ. — KOWNO WYZYSKUJE DZIKIE POGŁOSKI, BY Z NICH KUĆ BROŃ OSZCZERCZEJ KAMPANJI PRZECIW POLSCE.

Genewa, 28. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj min. Sokal złożył w sekretarjacie gen. Ligi Narodów notę następującą:

„Z polecenia mego rządu mam zaszczyt podać do wiadomości Panu, iż **ćwiczenia wojskowe odbywają się w Polsce po żniwach corocznie w rozmaitych częściach kraju.** W tym roku ćwiczenia takie odbędą się w **Małopolsce, na Wołyniu, w okolicach Warszawy** itp. Ćwiczenia doroczne w woj. wileńskiem **odbędą się nie w sierpniu, lecz we wrześniu w okolicach Oszmiany i Iwia,** czyli w odległości znacznie większej od granicy litewskiej, niż w roku ubiegłym, gdy ćwiczenia odbywały się w rejonie Święcian i Podbrodzia.

Fakty te wskazują, że **insynuacje rządu litewskiego są całkowicie pozbawione podstaw. Rząd polski odrzuca kategorycznie wszelkie z zewnątrz pochodzące protesty, dotyczące prawa organizowania ćwiczeń wojskowych na jego terytorjum.** Rząd mój stwierdza, iż **ciągła taktyka litewska, zmierzająca do przypisywania Polsce zamiarów wojennych jedynie na podstawie niesprawdzonych doniesień prasowych, stanowi poważne nadużycie, które nie powinno być tolerowane przez Ligę Narodów.** Taktyka tego rodzaju jest **tem bardziej godna potępienia, iż Litwa odrzuciła właśnie propozycję Polski zawarcia paktu o nieagresji i w sprzeczności z rezolucją Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 z górą od 6 miesięcy stwarza niezliczone trudności, aby uniemożliwić pomyślne wyniki rokowań polsko-litewskich, których celem miało być dojście do porozumienia, od którego zależy pokój.**

Rząd Polski po złożeniu **najuroczystszych zapewnień, iż zamierza utrzymać stosunki pokojowe z Litwą** i po wykazaniu przy bezpośrednich rokowaniach **najlepszej woli dojścia do porozumienia — protestuję jak najenergiczniej przeciwko metodom stosowanym przez rząd litewski, który stara się w przededniu Zgromadzenia Ligi Narodów stworzyć atmosferę niepewności i uchylić się od odpowiedzialności za niepowodzenie rokowań z Polską,** której to odpowiedzialności **rząd litewski nie zdoła jednak z siebie zrzucić.**

WRAŻENIE ODPOWIEDZI POLSKIEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 28. lipca. (Tel. G. P.). Odpowiedź polska doręczona przez min. Sokala wywarła, o ile wnosić można z głosów prasy berlińskiej, **silne wrażenie.** „Voss. Zeitung" dowiaduje się, że **w sferach Ligi zdecydowany ton noty polskiej interpretują jako postanowienie rządu polskiego, aby na sesji wrześniowej rozwinąć przed Radą Ligi Narodów,** a o ile tego warunki wymagać będą **przed plenum Zgromadzenia Ligi konflikt polsko-litewski jeszcze raz w całości. Polska domagać się będzie definitywnego załatwienia tej kwestji.** Rząd Waldemarasa znowu usiłowi osiągnięcie tego zamiaru przez to, że Kowno pozwoli, by przedłożyć Polsce wprost **projekt konstytucji litewskiej i przyrzeczony projekt paktu.**

Telegr. Union donosi, że tak prędka odpowiedź rządu polskiego tłumaczy się tem, iż premjer litewski ogłosił swą notę zawczasu w prasie kowieńskiej. Jakieś nadzwyczajne kroki w związku z konfliktem zostałyby poparte przez Ligę tylko w tym wypadku, gdyby zastosowanie specjalnych jakichś **środków ostrożności okazać się miało konieczne.** W miarodajnych kołach Ligi Narodów panuje zapatrywanie, że druga konferencja polsko-litewska (22. sierpnia) **mało ma widoków na pozytywne wyniki.**

OPTYMIZM WICHRZYCIELI LITEWSKICH.

Berlin 28. lipca. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt" w depeszy z Kowna donosi, że kierownicze koła litewskie **nie sądzą, aby sytuacja na Wschodzie była hardzo poważna i nie wierzą, by pokojowi zagrażało bezpośrednie niebezpieczeństwo,** ponieważ odpowiedzialność za naruszenie pokoju jest zbyt wielka. Również dobrze wiadomo o tem po stronie polskiej.

Mimoto na Litwie śledzą z wielkiem zainteresowaniem **polskie przygotowania do marszu na linję demarkacyjną (?).** Mimo zaprzeczeń Polski, jakoby na granicy polskiej miały się odbyć manewry, **sądzą, że przygotowania do tych manewrów są czynione, a jako dowód ma służyć rzekomo fakt, że dywizja polskiej kawalerji przybyła już do Grodna.** Z pewnem zaniepokojeniem obserwują koła litewskie przygotowania do zjazdu polskich Legjonistów, wyrażając **obawę, że Marsz. Piłsudski nie będzie mógł zapanować nad sobą i że planowana przez niego reforma konstytucji może się odbić na polityce zagranicznej.**

FRANCUZI POTĘPIAJĄ LITEWSKIEGO WARCHOŁA.

Paryż 28. lipca. (Tel. G. P.) „Temps" oświadcza: Oczywiste jest, że obecna inicjatywa rządu kowieńskiego nosi charakter **podwójnego manewru.** Kroki poczynione w Kownie przez Anglję, Francję i Niemcy dowodzą, że taktyka Waldemarasa nie wprowadziła nikogo w błąd."

Socjal. „Populaire" oświadcza, że **wszyscy mają dość Waldemarasa, który swem zachowaniem uniemożliwił rokowania Polski z Litwą.** Rada Ligi Narodów powinna po krótkiej ankiecie **powiedzieć całą prawdę opinji świata, wydając ostateczny wyrok na Waldemarasa.**"

Opinja litewska zwraca się
przeciw Niemcom.

ODEZWY, WZYWAJĄCE DO BOJKOTU TOWARÓW NIEMIECKICH.

Kowno, 28. lipca. (Tel. G. P.). Wśród społeczeństwa litewskiego coraz bardziej dają się zauważyć **prądy antyniemieckie.** Policja litewska natrafiła na **proklamację, nawołującą szerokie masy ludności do bojkotowania niemieckich środków żywności na korzyść produktów polskich.** Proklamacja ta powołuje się dalej na niedopuszczenie mięsa litewskiego do Niemiec, rzekomo z przyczyn sanitarnych i **wzywa do zerwania rokowań litewsko-niemieckich.**

Angielski projekt federacji
polsko-litewsko-łotewskiej.

SENSACYJNIE BRZMIĄCE DONIESIENIE ESTOŃSKIEJ PRASY.

Tallin, 28. lipca. (Tel. G. P.). Organ, stojący blisko min. spraw zagr. „Rebaro Paewaleht" zamieszcza sensacyjną wiadomość **o angielskim projekcie pacyfikacji Europy Wschodniej w związku z ciągłymi granicznymi konfliktami polsko-litewskimi. Według tego projektu zarówno Litwa jak i Łotwa miałyby wejść w związek federacyjny z Polską, przyczem autonomje otrzymać mają Wilno pod suwerenną władzą polską i Kłajpeda pod władzą litewską.** Pomiędzy temi państwami zniesiona ma być granica celna i dokonana ma zostać zupełna **koordynacja polityki zagranicznej.**

Pos. Skirmunt zdemaskował w Londynie
perfidną „politykę" Kowna.

Londyn, 28 lipca (Tel. G. P.). Polski poseł w Londynie ogłosił urzędowo w dzisiejszych dziennikach, szereg incydentów, spowodowanych przez litewskie bandy graniczne. Zwracając uwagę opinji publicznej W. Brytanji na zamordowanie dwu żołnierzy polskich, poseł stwierdza, że potworzyły się tolerowane i popierane przez rząd litewski bandy ochotnicze pod nazwą „Żelazny Wilk" o charakterze wojskowym. 5 takich band pod Musnikami dokonało morderstw na cywilnych obywatelach polskich.

Deklaracja polskiego posła wywołała wielkie wrażenie. Dzienniki londyńskie zajmują się komunikatem min. Skirmunta i podkreślają, że stan rzeczy, jaki obecnie istnieje, nie może być dłużej utrzymany. Konserwatywna „Morning Post"

KONKURS LETNI „GAZETY PORANNEJ"
KUPON Nr. 20.

wzywa cywilizowaną dyplomację, ażeby wpłynęła na „upartych" litwinów i zaprowadziła porządek w stosunkach wschodnio - europejskich.

OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ.

Warszawa, 28. lipca. (Tel. G. P.) W lipcu br. Min. Pracy i Os. wyasygnowało **na opiekę nad dziećmi i młodzieżą 726.000 złotych,** w tem 180.000 zł. na kolonje letnie a 355.000 zł., na opiekę nad dziećmi repatrjowanemi. Oprócz tego wyasygnowano w lipcu **na opiekę nad dorosłymi 433.000 zł.**

DZIENNIKARZE POLSCY W MALMO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28. lipca. (ps) Wycieczka dziennikarzy polskich, która, jak wiadomo, przed kilku dniami udała się do Szwecji, przybyła w dniu 24. bm. do miasta Malmö, powitana przez przedstawicieli miasta, prasy oraz konsula polskiego Holma.

POŻAR LASÓW POD ZAKOPANEM.

Zakopane, 28. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem **zaczęły płonąć lasy tatrzańskie, w odległości 4 klm. od wodogrzmotów Mickiewicza.** Spłonęło dotychczas kilka morgów lasu. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu niezwykle ciemnej nocy. **W akcji bierze udział wojsko z generałem Przeździeckim na czele,** policja, straż leśna i pożarna, oraz drużyny ochotnicze. Bliższych szczegółów na razie brak.

WIELKA DEFRAUDACJA W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM.

Warszawa, 28. lipca. (Tel. G. P.) Lustracja ksiąg w wydziale pomocy lekarskiej Magistratu stwierdziła, że kierownik tego wydziału, Stanisław Filarski, który zbiegł, zdefraudował 10.000 zł.

BUDIENNY SZERZY PANIKĘ WOJENNĄ

Moskwa, 22. lipca. (Tel. G. P.) Budzienny odbywa podróż inspekcyjną wzdłuż granicy zachodniej. We wszystkich swoich przemówieniach podkreśla, że oddziały jazdy, kwaterujące na pograniczu, muszą być **przygotowane w każdej chwili do odparcia ataku przeciwnika.** Przemówienia te wywołują popłoch w przygranicznych miasteczkach.

Zdołał w porę naprawić swą pomyłkę

AEROPLAN POLSKI WYLĄDOWAŁ NA TERYTORJUM NIEMIECKIEM.

Berlin, 28 lipca. (Tel. G. P.) **W Pile na placu ćwiczebnym w pobliżu zakładów lotniczych „Albatros" wylądował polski samolot.** Gdy pilot dowiedział się, że znajduje się na terytorjum niemieckiem, **zdołał jeszcze wystartować, zanim władze niemieckie mogły go przytrzymać.** Samolot leciał z Warszawy do Poznania i wskutek uszkodzenia busoli zmylił drogę.

Przedłużenie włosko-jugosł. traktatu.

Zagrzeb, 28. lipca. (Tel. G. P.) Dziś upłynął termin przedłużenia, wzgl. wypowiedzenia traktatu przyjaźni włosko-jugosłowiańskiego. „Nowosti" donoszą, że w Rzymie i w Białogrodzie zgodzono się ze względu na trudności polityczne Jugosławji, aby **traktat milcząco został nadal przedłużony.** Obydwa rządy wyczekiwać będą odpowiedniej chwili, celem definitywnego uregulowania sprawy.



Uroczyste otwarcie Olimpjady w Amsterdamie.

NIEMIŁY INCYDENT PODCZAS INAUGURACJI IGRZYSK.

Amsterdam, 28. lipca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 2 popoł. w obecności **kilkuset tysięcy publiczności odbyło się uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich.** Ks. małżonek Henryk niderlandzki przybył do stadjonu olimpijskiego, powitany narodowym hymnem, wykonanym przez chór, składający się z 1400 śpiewaków. Następnie **wszystkie narody przedefilowały przed stadjonem** wśród licznych okrzyków zgromadzonych tłumów. Ks. małżonek **ogłosił oficjalnie wśród huku wystrzałów armatnich otwarcie Igrzysk.** W tej samej chwili wypuszczono wielką ilość **pocztowych gołębi**

Znany piłkarz holenderski Harry Denis wystąpił ze sztandarem holenderskim na trybunę, otoczony sztandarami wszystkich narodów, biorących udział w Olimpiadzie, poczem **złożył przysięgę Olimpijską** w języku francuskim. W czasie całej uroczystości nad stadjonem Olimpijskim **krążyły samoloty.**

Uroczystości Olimpijskie zakłócone zostały w dniu dzisiejszym incydentem, który zaszedł pomiędzy pewnym funkcjonarjuszem Komitetu, a grupą zawodników francuskich. Zawodnicy ci przybyli wczoraj do stadjonu olimpijskiego **na samochodzie.** Strażnik jednej z bram odmówił wpuszczenia samochodu do stadjonu. Zarząd ekspedycji francuskiej zaprotestował przeciwko podobnemu postępowaniu. Tymczasem w dniu dzisiejszym, gdy zawodnicy przybyli do stadjonu i zastali znowu tego samego urzędnika, **na znak protestu wyszli ze samochodu, pozostawiając w nim sztandary i odznaki i nie wzięli udziału we wspólnej defiladzie.**

Zatarg ten jest tem przykrzejszy, że wczoraj po oficjalnem przeproszeniu Francuzów przez organizatorów Olimpiady wydawało się, że **zatarg jest całkowicie zlikwidowany.** Należy żywić nadzieję, że konflikt ten nie spowoduje dalszych następstw i **że zawodnicy francuscy wezmą w dniu jutrzejszym udział.**

WYJAZD ZAWODNIKÓW POLSKICH DO AMSTERDAMU.

Warszawa, 28. lipca. (Tel. G. P.) Dziś wyjechał z Grudziądza pułk. Trenkwald wraz z 16-ma końmi ekipy polskiej, oraz 10-ma luzakami. Wyjazd ekipy Olimpijskiej **nastąpi w ciągu najbliższych dni.** Jeźdźcy wyjadą wraz z szefem depart. kawalerji pułk. Brochwicz-Lewińskim. Jutro wyjeżdża z Warszawy 8-ka A. Z. S. Również jutro rano wyjeżdża z Bydgoszczy obsada 8-ki Bydgoskiego Tow. wioślarskiego. Obie obsady spotkają się w Poznaniu, poczem razem wyruszą do Amsterdamu. Jutro wyjeżdża delegacja Polskiego Związku Tow. Wioślarskich w osobach pp. Lotha, Bojańczyka i Fornego.

Ceny chleba zostaną zniżone.

MIN. SKŁADKOWSKI WYDAŁ STANOWCZE ZARZĄDZENIA W TEJ SPRAWIE.

Warszawa, 28. lipca. (Tel. G. P.). Pomimo obniżenia się w ostatnich tygodniach cen żyta z 50 zł. za 100 kg. na 40 zł., a w niektórych dzielnicach państwa do 38 zł., **cena chleba pozostała prawie bez zmiany.** Ten anormalny i wielce krzywdzący objaw **zwrócił uwagę p. minister spraw wewn. i polecił dostarczyć sobie dokładnych danych.** W wyniku ankiety p. minister wydał polecenie wszystkim wojewodom **bezwłocznego i osobistego zainteresowania się cenami chleba, stosując w razie potrzeby jak najsurowiej rozporządzenia o ich unormowaniu. Ceny chleba mają być zniżone w stosunku do spadku cen żyta w danej dzielnicy.**

Szaulisy dolewają oliwy do ognia.

Wilno 28. lipca. (Tel. G. P.) „Kurjer Wileński" donosi, iż przed kilku dniami odbyła się poufna konferencja litewskich organizacji przysposobienia wojskowego i szaulisów, na której zapadła **uchwała wzmożenia w pasie granicznym polsko-litewskim antypolskiej akcji agitacyjnej.** Agitacja ta ma na celu wywołanie zatargów pomiędzy ludnością a oddziałami polskiej straży granicznej.

URLOP MIN. KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. lipca. (ps.) Minister przemysłu i handlu **inż. Kwiatkowski wyjeżdża na urlop dopiero w pierwszych dniach września.** Miejsce jego wyjazdu nie zostało dotychczas zadecydowane

TRAKTAT HANDLOWY Z ŁOTWĄ.

Warszawa, 28. lipca. (Tel. G. P.) Wkrótce rozpoczną się rokowania pomiędzy rządem polskim a łotewskim w sprawie **zawarcia nowego traktatu handlowego.** Dotychczas obowiązywało Polskę i Łotwę jedynie prowizorjum handlowe.

NASTĘPCA P. PRZEŹDZIECKIEGO JESZCZE NIE WYZNACZONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. lipca. (ps). Zgodnie z naszem poprzedniem doniesieniem, 29. bm. wyjeżdża z Warszawy do Rzymu p. **Stefan Przeździecki** celem objęcia stanowiska posła przy Kwirynale. Zatrzyma się przez 2 dni w Berlinie, gdzie odbędzie konferencję z posłem Knollem.

Sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora protokołu dyplomatycznego po p. Przeździeckim zostanie zadecydowana dopiero po powrocie min. Zaleskiego. Wszelkie pogłoski na ten temat nie odpowiadają prawdzie.

POINCARE ROZPOCZYNA WYWCZASY.

Paryż, 28. lipca. (Tel. G. P.). Premjer Poincare po raz pierwszy od chwili objęcia rządów od dwu lat rozpocznie urlop wypoczynkowy. 3. sierpnia wyjeżdża do Champigny pod Bar le Duc, gdzie ma niewielką posiadłość ziemską. Poicare jednak zabiera z sobą materjały do opracowania niektórych działów budżetowych.

BELĘ KUHNA WYWIEZIONO POCIĄGIEM.

Wiedeń, 28. lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że wczoraj z dworca kolei zachodniej **wyjechał w kierunku Berlina pod silną eskortą Bela Kuhn**, który dziś przedpołudniem został oddany urzędnikom niemieckim. Urzędnicy ci będą go eskortowali **do Hamburga**, skąd zostanie przewieziony na pokładzie okrętu sow. do Rosji.

CZEKIŚCI ROZSTRZELALI SWEGO KONFIDENTA.

Berlin, 28 lipca (Tel. G. P.). Donoszą z Moskwy, iż słynny prowokator bolszewicki Jakuszew, został rozstrzelany przez G. U. P., która nie mogła więcej korzystać z jego usług, po zdemaskowaniu go w rosyjskiej prasie emigracyjnej. Jakuszew, znany i pod nazwiskiem Fiodorowa, był najsłynniejszym prowokatorem politycznym okresu rewolucyjnego w Rosji.

Zjazd wojewodów Wsch. Małopolski.

ODBĘDZIE SIĘ W POŁOWIE SIERPNIA.

Lwów, 29. lipca 1928.

Dowiadujemy się, że bawił we Lwowie wczoraj p. Pacorkowski, dyrektor dep. politycznego minist. spraw wewn. dla omówienia z p. wojewodą Gołuchowskim spraw dotyczących swego resortu.

W połowie sierpnia odbyć się ma we Lwowie zjazd 3 wojewodów wschodnio-małopolskich w sprawie omówienia polityki kredytowej i zagadnień gospodarczych na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Ponury powrót „bohatera" Nobilego.

LUDNOŚĆ WŁOSKA MA SIĘ WSTRZYMAĆ OD MANIFESTACJI. — PUBLICZNOŚĆ SZWEDZKA POWAŻNIE I Z GODNOŚCIĄ ZACHOWAŁA SIĘ WOBEC NIEFORTUNNEGO GENERAŁA.

Rzym, 28 lipca (Tel. G. P.). Na skutek **zarządzenia Mussoliniego** w czasie przejazdu załogi Italji przez Włochy, **ludność ma się powstrzymać od wszelkich manifestacyj.** Pociąg z Monachjum przybędzie bezpośrednio do Medjolanu, a stamtąd skierowany zostanie **wprost do Rzymu, gdzie również nie będzie żadnych manifestacyj.**

Sztokholm, 28 lipca (Tel. G. P.). Gdy pociąg wiozący załogę Italji oraz członków ekspedycji szwedzkiej przybył do miasta szwedzkiego Kiruno, na dworcu zebrał się **tłum z trzech tys. osób.** Z pociągu wysiedli lotnicy szwedzcy. **Włosi jednak nie odważyli się pójść za nimi.** Kapitan Lundborg wstąpił do ich wagonów i po chwili **wyszedł do bufetu wraz z gen. Nobile, który wspierał się na jego ramieniu. Z oczu Nobilego przebijał się niepokój, a jego zachowanie się było nerwowe. Po wyjściu z bufetu** Nobile wyglądał **nieco spokojniej** i pozbył się nerwowości, na co głównie wpłynęło **spokojne** zachowanie się wobec niego **publiczności.** Z uznaniem należy podkreślić **wielki takt publiczności szwedzkiej,** która wstrzymała się od antywłoskich demonstracji.

CO MÓWI PROF. BEHOUNEK.

Sztokholm, 28. lipca. (Tel. G. P.) Prof. czeski Behounek, który wraz z siostrą udaje się z Narvik do Kopenhagi, udzielił wywiadu. Niechciał wdawać się **w dysputę co do losów Malmgreena, oświadczył** jednak, że **pogłoski, jakoby stan zdrowia Malgreena w chwili jego odłączenia się od czerwonego namiotu, miał być krytyczny,** są **nieprawdziwe.** Zaraz po katastrofie balonu **M. skarżył się wprawdzie na bóle w prawem biodrze,** jednak w chwili gdy wyruszał, **czuł się już zupełnie zdrów.** Na zapytanie, czy Malmgreen — jak to przypuszcza gen. Nobile — popełnił samobójstwo, **prof. Behounek odpowiedział wymijająco, myśli jednak, że to było możliwe.**

GROŹNY STAN MARIANO.

Oslo, 28. lipca. (Tel. G. P.) Członkowie ekspedycji gen. Nobile, którzy wyjechali na okręcie Citta di Milano, pozostawili członka ekspedycji **Mariano w Narvik.** Stan jego zdrowia jest tak dalece poważny, iż musiano go odwieźć do szpitala. Czuwa nad nim specjalnie przydzielony lekarz.

Liga Narodów musi mieć sankcje

przeciw gwałcicielom pokoju powszechnego.

CO OŚWIADCZYŁ MIN. ZALESKI W WYWIADZIE DZIENNIKOWI FRANCUSKIEMU.

Paryż, 28 lipca (Tel. G. P.). Bawiący na kuracji w Bagnols de Orne min. Zaleski, udzielił wywiadu miejscowemu pismu. Zapytany, czy idea pokoju nie byłaby wzmocniona, **gdyby Liga Narodów rozporządzała środkami nakazania państwom uszanowania swych postanowień,** oświadczył minister, że **Polska jest stanowczo zwolenniczką sankcji przeciwwko gwałcicielom pokoju. Jeżeli zwykłe sądy mają do wykonywania swych wyroków organy, wielki trybunał międzynarodowy powinien również posiadać możność wprowadzenia w czyn swych decyzji.**

Co do paktu Kelloga, to Polska przystępuje do niego **z pewnemi wyjaśnieniami zgodnemi z zastrzeżeniami francuskiemi.** Jako minister **wielkiego państwa, dla którego każda granica po podpisaniu traktatu Wersalskiego stanowiła specjalne zagadnienie,** min. Zaleski oświadczył z całą szczerością, że **główne zadanie Polski w celu utrzymania pokoju polega na postępowaniu ramię przy ramieniu z wielką republiką francuską,** z którą łączy ją niezachwiana przyjaźń. **Polska była zawsze przy boku Francji** i Francja znajdzie zawsze Polskę przy sobie we wszystkich aktach solidarności międzynarodowej.

Lokaut w angielskiem włókiennictwie.

PÓŁ MILJONA ROBOTNIKÓW UTRACI PRACĘ.

Londyn, 28. lipca. (Tel. G. P.). Naczelna **organizacja angielskiego przemysłu włókienniczego uchwaliła lokaut wszystkich robotników z dniem 11-go sierpnia.** Właściciele przędzalni, powołując się na niepomyślną konjunkturę, zażądali od robotników zgody na pewną redukcję płac i przedłużenie dnia roboczego. Robotnicy odrzucili te żądania. Z **powodu lokautu utraci pracę pół miljona robotników.**

DALSZY SPADEK LICZBY BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28. lipca. (ps) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy z rynku pracy za czas od 14—24. lipca br. liczba bezrobotnych wynosi 106.098 osób. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego **liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3.438 osób.**

—o—

ZNÓW KATASTROFA SAMOLOTU NA POMORZU.

Toruń, 28. lipca. (Tel. G. P.) 27. bm. w Orzełku pow. Stempolino samolot szkoły podoficerskiej w Bydgoszczy stracił orjentację i spadł ze znacznej wysokości, rozbijając się doszczętnie. **Pilot Michalski wskutek odniesionych obrażeń zmarł po 45 minutach.**

—o—

LITWINI KARZĄ ŚMIERCIĄ DEZERTERÓW.

Kowno 28. lipca. (Tel. G. P.) **Ukazało się rozporządzenie ministra wojny, według którego wojskowi, którzy zdezerterowali do Polski, a następnie zostali schwytani lub dostali się jakąś luną drogą w ręce władz litewskich, ulegają bezapelacyjnie karze śmierci.**

ZAŁATWIENIE INCYDENTU Z ZWEIBRÜCKEN.

Paryż 28. lipca. (Tel. G. P) Ambasador v. Hoesch konferował dziś z Berthoietem, zastępującym Brianda. Tematem było **zajście wywołane znieważeniem flagi francuskiej w Zweibrücken.** Z dyskusji wynikało, że po obu stronach istnieją szczere dążności do traktowania tej sprawy w duchu wzajemnego zrozumienia.

FRANCUSKI SĄD POLOWY W SZANGHAJU.

Pekin 28. lipca. (Tel. G. P.) Donoszą z Szanghaju, iż francuski sąd polowy wydał wyrok na dwóch marynarzy krążownika, którzy dokonali napadu rabunkowego na swego oficera. Jeden z nich **skazany został na śmierć, drugi na 20 lat ciężkich robót.**

REFORMA SZKOLNICTWA WŁOSKIEGO.

Rzym 28. lipca. (Tel. G. P.) W szkolnictwie włoskiem na podstawie projektu zatwierdzonego przez Mussoliniego wprowadzone mają być nowe reformy. Ma być położony specjalny **nacisk na stronę ideową wychowania.** Wprowadzone zostaną **jednolite książki - czytanki dla dzieci** oraz książki wychowawcze, mające wpajać ducha faszystowskiego.

—o—

ZSYŁKA NA SYBIR.

Moskwa, 28 lipca. (Tel. G. P.) Wszczęta ostatnio akcja **wysiedlania obywateli ziemskich** z terenu Białorusi sowjeckiej, została już ukończona przez władze BSSR. Ogółem wysłano w głąb Syberji **640 rodzin, w tem 310 rodzin polskich.**

WYBUCH WULKANU NA FILIPINACH.

Manilla 28. lipca. (Tel. G. P.) Wulkan Mayon wznowił dziś swą działalność, wyrzucając strumienie lawy na wysokość kilkuset stóp. Odczuto w okolicy gwałtowne wstrząśnienia. Obecny wybuch wulkanu ma być najdotkliwszy od roku 1900. Mieszkańcy miasta Libomg uciekli w popłochu.

—o—

KILKUSET WARJATÓW UCIEKŁO.

Berlin 28. lipca. (Tel. G. P.) Z Nowego Jorku donoszą, że **podczas pożaru zakładu dla obłąkanych w nocy zbiegło kilkuset chorych. Dotychczas udało się schwytać 100 obłąkanych.**

—o—

ROZRUCHY KOŁO MIŃSKA.

Moskwa, 28. lipca. (Tel. G. P.) W kilku wsiach w pobliżu Mińska wybuchły rozruchy wśród włościan z powodu gwałtownego ściągania podatków.

—o—

Robotnik pod kołami lokomotywy.

Lwów, 28. lipca.

(?) Wczoraj około godz. 2 popołudniu wpadł pod pociąg w okolicy Sknilowa **N. Ochrymowicz,** lat 40, robotnik. Lokomotywa zmiażdżyła mu lewą stopę, ponadto doznał on licznych kontuzji na całem ciele i głowie. **W bardzo ciężkim stanie przewieziono go do ambulatorjum** kolejowego, a stamtąd Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego. Mimo licznych obrażeń ofiara **dotychczas żyje.** Wydział śledczy prowadzi dochodzenia.

—o—

Adept kunsztu rzeźnickiego rozbija knajpę.

Lwów, 29. lipca.

(?) Piekielną awanturę wywołał wczoraj w restauracji Grünfelda przy pl. Bernardyńskim niejaki Grzegorz **Finfer,** lat 27, czeladnik rzeźnicki, zam. przy ul. Leśnej 18. Podpiwszy sobie mocno, **począł bić gości, ciężko znieważył właściciela restauracji i chciał wywrócić bufet.** Zrozpaczony gospodarz udał się o pomoc do posterunkowego P. P., który z wielkim trudem odstawił przyszłego majstra rzeźnickiego do aresztów policyjnych.

—o—

Emerytowany kolejarz przejechany na dworcu.

Lwów, 29. lipca.

(?) Wczoraj między godz. 2—3 w nocy został przejechany na dworcu towarowym Nr. 1, niejaki **Edward Filipkiewicz, lat 47, emeryt, maszynista kolejowy,** zam. przy ul. Głowackiego l. 11. W sprawie tragicznej śmierci Filipkiewicza prowadzi Wydział śledczy dochodzenia, chcąc ustalić, czy ma się tu do czynienia z **samobójstwem, czy też nieszczęśliwym wypadkiem.** Dochodzenia policyjne chcą również ustalić, co robił Filipkiewicz o tak późnej porze na dworcu towarowym.

—o—

Uwolniony na podstawie amnestji włamywacz podejrzany o włamanie do urzędu pocztowego nr. 14

podczas śledztwa rzucił się z I. piętra na bruk:

NIE ZROBIŁ SOBIE NIC ZŁEGO, JENO „GRA WARJATA" BY NIE ZEZNAWAĆ W SPRAWIE, O KTÓREJ WIDOCZNIE DUŻO WIE.

Lwów, 29. lipca.

(?) Niedawno donieśliśmy o **włamaniu do Urzędu Pocztowego Nr. 14 na Jałowcu.** Złodzieje po kunsztownem rozpruciu kasy **skradli 260 zł.,** poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Zgodnie z naszem ówczesnem twierdzeniem, **włamania tego dokonali trzej zawodowi kasiarze,** którzy niedawno

na podstawie amnestji

wyszli z więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie odsiadywali kilkuletnią karę więzienia za kradzieże. W drugim dniu dochodzeń policyjnych pod zarzutem owego włamania, aresztowano kilku podejrzanych osób, a m. i. **notowanego kasiarza Franciszka Lenara.** Lenar jednak potrafił

udowodnić swoje alibi,

to też ze względu na brak dostatecznych dowodów winy, następnego dnia **wypuszczono go na wolność.** Wydział śledczy powołał jednak wczoraj **po raz wtóry Lenara,** tym razem jednak wyłącznie w charakterze świadka.

O godz. 11 przedpoł. przybył Lenar do wydziału śledczego przy ul. Kazimierzowskiej. W chwili gdy wezwano go do pokoju referenta komisarza Węckiewicza, Lenar przeprosiwszy **wszedł do ustępu i wrzeszcząc w niebogłosy**

skoczył z pierwszego piętra

na bruk. Leżąc na ziemi, udawał Lenar **ciężko potłuczonego,** wezwany jednak lekarz więzienny stwierdził, że mimo upadku że znacznej wysokości **nic poważnego mu się nie stało.**

Ryzykowny ten czyn Lenara nasunął poważne podejrzenie, że wie on coś o włamaniu i że rzucił się z piętra, pragnąc w ten sposób wymknąć się z rąk sprawiedliwości. Natychmiast **wdrożono przeciwko niemu dochodzenia karne, a jego samego odstawiono do aresztów policyjnych.**

Przesłuchany niedoszły samobójca odmawia wszelkich zeznań, jęczy, na przemian **płacze i śmieje się, jednem słowem — gra „świrka".**

„Mądry" Iwasiów umyślnie wyrżnął łbem o drzewo

by upozorować ślady „napadu bandynckiego".

POWODEM CAŁEJ AWANTURNICZEJ HISTORJI BYŁA CHĘĆ ZDEFRAUDOWANIA 21 ZŁOTYCH, KTÓRE MIAŁ ODDAĆ KOLEDZE. — POLICJA ZRĘCZNEM ŚLEDZTWEM UJAWNIŁA PRAWDĘ. — OBECNIE IWASIÓW ODPOWIE ZA WPROWADZENIE WŁADZY W BŁĄD.

Lwów, 29 lipca.

(?). Jeszcze 12. bm. donieśliśmy **o napadzie w lesie koło Dobromila** na niejakiego **Mikołaja Iwasiowa.** Iwasiów zeznał, że przechodząc przez las koło Dobromila, w drodze do Krościenka został napadnięty przez **trzech zamaskowanych drabów,** którzy powaliwszy go jakiemś tępem narzędziem, zrabowali mu **43 zł.** i **50 gr.** Iwasiów po napadzie leżał nieprzytomny przez kilka godzin, dopiero chłód nocy orzeźwił go do tego stopnia, że mógł o własnych siłach dojść do domu.

Opowiadanie to **zaintrygowało w wysokim stopniu funkcjonarjuszy PP.** W okolicy tej oddawna nic słyszano o żadnych napadach. Przytem Iwasiów **opowiadał chaotycznie,** ciągle się wikłając i **nie potrafił podać rysopisu sprawców.** Na ciele jego **nie znaleziono śladów pobicia.** Zakrwawienie twarzy było wynikiem lekkiego uderzenia się w nos. Jednem słowem **o ciężkiem pobiciu,** któreby pociągnęło za sobą kilkugodzinną nieprzytomność, **nie mogło być mowy.**

Funkcjonarjusze PP. przyparli Iwasiowa **zręcznemi pytaniami** do muru i wówczas okazało się, że **sam on sfingował napad i zmyślił bajeczkę o bandytach.**

Chodziło o to, że Iwasiów **chciał „wykiwać" towarzysza swego niejakiego Iwana Kuczmę.** Obaj pracowali w lesie u Ozjasza Wilfa. Krytycznego dnia **wypłacił Wilf Iwasiowi 43 zł. 50 gr.** jako wynagrodzenie za akordową robotę dla niego i dla Iwana Kuczmy. **Iwasiowi żal było dać połowę otrzymanej gotówki Kuczmie, z tego powodu wymyślił bajeczkę o napadzie i schował całą gotówkę do swojej kieszeni.** Dla upozorowania napadu **uderzył się Iwasiów głową o drzewo i zakrwawiony udał się na posterunek PP.**

Obecnie nietylko że **będzie musiał zwrócić 21.75 Kuczmie,** ale także **za wprowadzenie w błąd władzy posiedzi parę miesięcy w kryminale.**

Katastrofa kolejowa w pow. liskim.

Strat w ludziach niema. — 8 wagonów tow. uszkodzonych.

Lwów, 29 lipca.

(?). 27 bm. wydarzyła się na przestrzeni **Ustrzyki Dolne—Ustjanowa** pow. Lisko katastrofa kolejowa. Oto na 66 kilometrze **uległ wykolejeniu pociąg towarowy Nr. 3778,** 8 wagonów towarowych doznało uszkodzenia. — Na szczęście, katastrofa **nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.**

Dochodzenia co do ustalenia przyczyny katastrofy kolejowej prowadzi Pow. komenda PP. w Lisku wspólnie z władzami kolejowemi

Rzucił się w ubraniu do rzeki by ratować tonącego

Bohaterski czyn uczestnika obozów letnich.

(Od naszeg[o] [korespondenta].)

Jarosław, w lipcu.

(S.) Wieczogłąbski Stanisław, uczeń cukierniczy wyjechał 22 ze Lwowa na **wycieczkę w kierunku Tuchli.** Ponieważ dzień był upalny, postanowił **wykąpać się w rzece Oporze,** położonej w pobliżu obozów letnich dla szkół średnich w Zelemiance. Nagle począł tonąć. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo, uczestnik 4-go obozu **Kasza Marjan,** uczeń seminarj. z Krosna, **rzucił się w ubraniu do wody i z narażeniem własnego życia — uratował tonącego.** Po pomocy, której udzielił tonącemu lekarz Grupy por. **Dr. Hanusz,** przyszedł do siebie.

Za tak piękny i bohaterski czyn otrzymał dzielny uczestnik Kasza **pochwałę od komendanta grupy majora Świąteckiego,** wobec wszystkich uczestników, którzy przed komendantem i bohaterskim zbawcą kompanjami przedefilowali.

Gołąb porywa spodnie i płaszcze gumowe.

WYGODNI ZŁODZIEJE SKRADLI WÓZEK I NA NIM WYWIEŹLI SKRADZIONY TOWAR. — GOŁĄB W RAMIONACH POSTERUNKOWEGO. — Z BRAKU DOWODU WSZYSCY UWOLNIENI.

Lwów, 29. lipca.

(?)W nocy 17 maja br. dokonano włamania do sklepu **Debory Janczer,** przy ul. Smoczej 85, gdzie **skradziono 87 płaszczy gumowych i 53 par spodni wartości 1.846 zł.** Złodzieje **skradli również stojący obok sklepu wózek pewnego tragarza,** spakowali łup i uciekli. Poster. Pisowarczyk przeprowadzając tej nocy inspekcję, zatrzymał niejakiego **Jana Gołąba,** który ciągnął wózek z rzeczami. Drugi jego towarzysz zbiegł. W kilka dni później przytrzymano niejakiego Salomona Schwarza, który niósł jakieś rzeczy, a wreszcie ujęto **Maurycego Reissa.** Wszyscy wymienieni podejrzani byli o tę kradzież, jednakowoż się do niej nie przyznali. Zaznaczyć należy, że **Schwarz był już cztery razy karany, a Reiss siedział nawet 8 miesięcy w więzieniu.**

Dziś przed trybunałem wzmocnionym pod przewodnictwem radcy Chlamtacza odbyła się rozprawa przeciwko wyżej wymienionym, **wszyscy jednak dla braku dowodu winy zostali uniewinnieni.**

Mijan Sarjan, niesumienny Bułgar

sprawił zgryzotę właścicielowi „Joghurtu".

CHLEBODAWCA, UFNY W POCZCIWOŚĆ SWEGO ZASTĘPCY, WYJECHAŁ NA WYWCZASY LETNIE, A WRÓCIWSZY, OMAL NIE OSIWIAŁ ZE ZMARTWIENIA. — W NIEOBECNOŚCI KOTA MYSZ ROZHULAŁA SIĘ NA DOBRE. — KILKA TYSIĘCY ZŁ. DEFICYTU I KRYMINAŁ DLA BRATA SŁOWIANINA.

Lwów, 29. lipca

(?) N. Scharf, zastępca fabryki tutek „Solali", założył we Lwowie **sklep pod firmą „Joghurt",** w którym sprzedawano nabiał i przetwory mleczne. Na kierownika tego przedsiębiorstwa zaangażował p. Scharf **rodowitego Bułgara,** niejakiego **Mijana Sarjana.** Bułgar przez cały czas nie wzbudzał najmniejszego podejrzenia. Ufny w swego administratora **wyjechał Scharf na letnisko.** Po powrocie do Lwowa z przerażeniem skonstatował, że **Bułgar,** korzystając z jego **nieobecności, dopuścił się całego szeregu nadużyć,** tak na szkodę swego chlebodawcy, jak i na szkodę szeregu firm lwowskich. Nadużycia wynoszą **kilka tysięcy złotych.**

Scharf zrobił na niesumiennego administratora doniesienie do prokuratury, na polecenie której **aresztowano Sarjana i odstawiono do więzienia.**

Olbrzym i liliput psiego rodu.

N. Jork w lipcu.

Na ostatniej wystawie psów w Filadelfji **odznaczono dwa pzepyszne okazy,** stanowiące co do swych rozmiarów **kompletne przeciwieństwo:** olbrzymiego „bernardyna" i pieska rasy meksykańskiej, ważącego... pół kilograma, karzełka, wprost budzącego zdumienie **swą mikroskopijnością,** a w dodatku pozbawionego zupełnie owłosienia.

I rzecz znamienna: olbrzymi, włochaty, poważny bernardyn i liliputi nagus — **przyjaźnili się** wielce ze sobą, żyli, jeśli wolno użyć tego zwrotu, **w „idealnej harmonji".** „Hercouven", bo tak się wabi potomek szlachetnej rasy psów ze schroniska św. Bernarda w Szwajcarji, najchętniej „bawił w towarzystwie" **karła „Bety";** biada temu kto by się ważył dokuczyć trzęsącemu się maleństwu! **„Hercouven" byłby go z pewnością pogryzł i poszarpał..**

Liliput psiego rodu posługiwał się zresztą swym olbrzymim przyjacielem **jako doskonałym środkiem lokomocji.** Do obroży bernardyna przywiązano damski woreczek i w nim to używał „Beta" **przyjemnej przejażdżki,** dającej mu pełnię zadowolenia...

Zmory wojenne po 10 latach pokoju.

CO MÓWI LORD CECIL O SZANSACH ZAPEWNIENIA POKOJU POWSZECHNEGO I ROLI ANGLJI W TEJ DZIEDZINIE. — 10 ROCZNICA WYBUCHU WIELKIEJ WOJNY. — ZADANIE LIGI NARODÓW JAKO POSKROMICIELKI GOTOWYCH DO WYBUCHU WULKANÓW WOJENNYCH.

Lwów, 29. lipca.

(f) Za cztery miesiące cały świat święcić będzie **10 rocznicę zakończenia największych i najbardziej morderczych zapasów wojennych, jakie zna historja** zaś ostatnie dni lipca przypominają, że już **14 lat minęło od wybuchu wojny światowej.** Z tej okazji warto przytoczyć poglądy jednego **z najwybitniejszych mężów stanu W. Brytanji, lorda Roberta Cecila** — na wartość i trwałość pokoju, który przed 10 laty zakończył wielką wojnę.

Lord Cecil przypomina, że wiek XIX którego zaranie wypełniły wojny napoleońskie, przyniósł w r. 1895 Kongres wiedeński, zdawałoby się **fundament pokoju przynajmniej na 50 lat.** A jednak wiek ten zapisał się **około 70 wojnami,** t. j. przeciętnie jedną na półtora roku, gdyby nawet wyeliminować wszystkie wojny pomniejsze, to pozostaje **15—20 wielkich konfliktów międzynarodowych** czyli że od skończenia wojen napoleońskich do roku 1900 jedna większa wojna przypadała na 5 lub 6 lat.

Bo nie możemy jeszcze, niestety powiedzieć, iż stosunki międzynarodowe są tak uregulowane, by wykluczały wojnę. Ciągła wojna w Chinach, zaburzenia w Indjach, Arabji, Syrji, Mezopotamji, wojna w Nikaragui, zamieszki w Meksyku, stłumione ale wciąż grożące wybuchem powstanie w Marokko, naprężona sytuacja w Egipcie — **oto cały szereg mniej lub więcej czynnych wulkanów.**

A w samej Europie — podkreśla lord Cecil — czy jest lepiej? do niedawna **między Polską i Litwą** panował właściwie **stan wojny. Sowiety ze swą odmową współpracy z innemi państwami stanowią ciągłe niebezpieczeństwo dla pokoju. Tarcia polsko-niemieckie** również dają powód do obaw. Wreszcie weźmy pod uwagę cały **szereg konfliktów bałkańskich** — a przekonamy się, że stan ten jest **czemś bardzo dalekiem od trwałego pokoju.**

„Wiem — pisze lord Cecil — że nie brak Anglików, którzy w spokoju ducha mówią: **„Niech Europa sama się troszczy o te sprawy! Co nas to obchodzi?“.** — Niestety, historja wykazała, że **Anglja gospodarczo, społecznie i politycznie jest integralną częścią tej Europy i że Kanał nie jest już gwarancją „splendid isolation“.** Przed stu laty trwała podróż z Londynu do Paryża 2—3 dni; dziś wystarczy na to 2—3 godziny. Jeszcze przed 20 laty Londyn miał zapewnione bezpieczeństwo, dopóki flota angielska była panią Kanału. **Dziś stolica nasza może być zniszczona, zanim flota wogóle zacznie swą działalność obronną.** Blokada napoleońska w ciągu kilkunastu lat nie zdołała zlamać Anglji, podczas gdy obecnie przerwanie dowozu zamorskiego na przeciąg kilku tygodni, wygłodziłoby nas.

I nie należy sądzić, że tylko konflikt zachodnio-europejski wciągnąłby Anglję w swą orbitę. Pokój europejski jest tego rodzaju, że **naruszenie go w którymkolwiek punkcie pociągnęłoby za sobą zachwianie jego całości. Wojna w najodleglejszym zakątku świata może łatwo pociągnąć udział w niej Anglji.** Wszak ostatnie wielkie wojny, w których braliśmy udział, tj. **wojna krymska i światowa, zaczęły się w odległych zakamarkach Europy,** podczas gdy zdołaliśmy choć z trudem, pozostać zdala od bliższych nam terytorjalnie wojen: prusko-chińskiej i francusko-niemieckiej.

Zdaniem Cecila, jeśli nadal opierać się będziemy na **przestarzałych metodach dyplomacji, to niewiele pozostanie szans utrzymania pokoju na dłuższą metę.** Jedyną gwarancją tego pokoju jest **Liga Narodów.** Z początku przyjęta ze sceptycyzmem, zwolna zyskała sobie powagę i ma dziś mnóstwo entuzjastów oprócz tego, że **uregulowała wiele powojennych ważnych problemów gospodarczych, finansowych i społecznych,** zdziałała dużo dobrego w dziedzinie polityki i **powstrzymała już wybuch dwu wojen.** Oczywiście nie znaczy to, by Liga zapobiegła wielkiej wojnie międzynarodowej i ubolewać należy, że **nie zdołała jeszcze rozwiązać najważniejszego problemu — powszechnego rozbrojenia.** Wielką ideę Ligi Narodów streścić można w jednem zdaniu: **„Liga Narodów usiłuje przez pośredniczenie, traktaty i prawne rozstrzygnięcia — usunąć wojnę ze świata“.** Tego celu Liga jeszcze nie osiągnęła i niestety jest jeszcze od niego daleko. Konflikty powinny być obowiązkowo (a nie jak dotychczas, z dobrej woli stron) przedkładane Trybunałowi w Hadze.

Anglja — kończy Cecil swe wywody — jest bardzo potężna, lecz dlatego i odpowiedzialność jej za utrzymanie pokoju światowego jest wielkie. **My Anglicy nie wcześniej będziemy mogli uważać rolę naszą w zapewnieniu powszechnego pokoju za skończoną, aż pokój ten istotnie stanie się faktem.** Z wielkiem ubolewaniem widzę, że pewne nasze wpływowe koła zajmują wobec tego zagadnienia stanowisko godne ubolewania. **Stan pokojowy będzie trwał tak długo, jak długo Anglja będzie skłonna go utrzymać i — co najważniejsze — ponieść ofiary dla utrzymania go“.**

Zagadkowa historja przy ul. Tarnowskiego

KOBIETA STAŁA SIĘ MATKĄ W OGRODZIE, DO KTÓREGO NIEWIADOMO KTÓRĘDY WESZŁA.

Lwów 29 lipca.

(?) Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem zauważono w ogrodzie realności przy ul. Tarnowskiego 35 **leżącą bez ruchu kobietę.** Okazało się, że jest to Michalina Tychowska, zam. przy ul. Zielonej 32, która **w ogrodzie powiła dziecko.** Z niewyjaśnionych narazie przyczyn **dziecko to zmarło.** Zwłoki oddano do szpitala sądowego. Zachodzi pytanie, w jaki sposób mogła się Tychowska dostać do ogrodu, kiedy ten **otoczony jest wysokim parkanem, a wejście do niego prowadzi z drugiego piętra.** Klucze do ogrodu znajdują się stale u właściciela realności. W sprawie tej prowadzi dochodzenia odnośny Komisarjat.

Pożar w lwowskiej fabryce farb.

DZIELNI STRAŻACY NIE ZWAŻAJĄC NA NIEBEZPIECZEŃSTWO STŁUMILI POŻAR.

Lwów, 29. lipca.

(?) W fabryce farb **H. Blumenfelda,** przy ul. Hermana 31, wybuchł wczoraj pożar. Płomienie ogarnęły w jednej chwili zabudowania fabryczne, wzbudzając popłoch wśród mieszkańców. Zaalarmowana straż pożarna z wielkim trudem **zlokalizowała ogień.** Z narażeniem życia wtargnęli strażacy do palącej się fabryki, gdzie w każdej chwili **groziła im śmierć przez uduszenie się dymem.** Heroicznym wysiłkom naszej straży udało się ogień zlokalizować. Na razie nie ustalono ani przyczyny pożaru, ani też szkody wyrządzonej.

Tej samej nocy wybuchł **pożar w realności przy ul. Łyczakowskiej 24.** W kominie zapaliła się nagromadzona w większej ilości sadza. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała.

Nowe przepisy o prawach i obowiązkach szeregowych.

CZAS SŁUŻBY. — JAK MOŻNA ZOSTAĆ PODCHORĄŻYM REZERWY. — ZAKAZ BRANIA UDZIAŁU W POLITYCE. — CELIBAT SZEREGOWYCH. — URLOPY.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. lipca.

(e). W „Dz. Ustaw“ ukazało się rozporządzenie wykonawcze o podstawowych **obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.**

Szeregowi składają **przysięgę wojskową** po ukończeniu szkoły rekruta. Istnieje **dziewięć rodzajów służby wojskowej:** piechota, kawalerja, aeronautyka, inżynierja, służba uzbrojenia, służba intendantury, służba zdrowia i żandarmerja, do których wyznaczani są poborowi przed wcieleniem przez komendanta właściwego PKU. na podstawie decyzji komisji poborowej.

Czas służby liczy się poborowym **od chwili wcielenia,** jak również od tego czasu przysługują im **wszelkie należności.** Szeregowi, odbywający skróconą czynną służbę wojskową, otrzymują tytuł **podchorążego rezerwy,** o ile ukończą szkołę podchorążych z pomyślnym wynikiem. Dopóki jednak nie zostaną mianowani podporucznikami, pobierają uposażenia według rzeczywistego stopnia szeregowego, który posiadają.

Szeregowi służby czynnej **nie mogą być członkami żadnych stowarzyszeń o charakterze politycznym.** Nie wolno im również brać udziału **w zjazdach, zebraniach, odczytach, wiecach** i żadnych innych akcjach o charakterze politycznym.

Szeregowym służby czynnej **nie wolno się żenić aż do chwili przeniesienia do rezerwy.** Wypadki wyjątkowe są jednak uwzględniane. Zawarcie małżeństwa bez pozwolenia władz wojskowych **karane będzie według wojskowego kodeksu karnego.**

Szeregowi mogą korzystać **z urlopów długoterminowych i czasowych** w każdym wypadku, jednak podlegają **oględzinom lekarskim** przed urlopem i po powrocie z niego. Szeregowi mogą starać się o przedłużenie urlopów.

Leśne krematorjum potwornej zbrodniarki

Wiejska Lukrecja Borgja wytruła całą swą rodzinę, a zwłoki zabitych, jakoteż czworo swych dzieci, porąbała i spaliła.

UPIORNA OPOWIEŚĆ O ZBRODNIACH KOBIETY DEMONA. — NIEUDANE ZAMORDOWANIE SŁUŻĄCEJ DOPROWADZIŁO DO WYKRYCIA CAŁEGO SPLOTU MORDÓW. — TAJEMNICZE ZNIKANIE CZŁONKÓW RODZINY WARLANÓW — LEŚNE ROMANSE KSENI Z DRWALAMI. — NASTĘPSTWA TYCH ROMANSÓW ZNIKAJĄ BEZ ŚLADU. — ZATRUTYM RUMEM WYSŁAŁA NA DRUGI ŚWIAT KOLEJNO BRATA, OJCA I SIOSTRĘ ZBRODNIARKĘ. — TOPOREM ZAMORDOWAŁA MACOCHĘ. — OKROPNE TALIZMANY W POSTACI UCIĘTYCH PALCÓW, USZU I RĄK OFIAR.

Czerniowce, w lipcu.

(f) Przed dwoma tygodniami aresztowano w Fundul Moldowei (pow. Kimpolung, Bukowina) niejaką Aksenię Warlan, która służącą swoją, Rachilę Heisan, zwabiła na ustronną polanę leśną i tam **zarąbała ją siekierą.** Zbrodniarka następnie odeszła, sądząc, że jej ofiara już nie żyje. Tak jednak nie było. Zmasakrowana dziewczyna, odzyskawszy przytomność, dowlokła się do drogi, gdzie znaleźli ją przechodzący wieśniacy. Tym sposobem **zbrodnia Aksenji Warlan została ujawniona,** a śledztwo wszczęte przez żandarmerję wydało

sensacyjne rezultaty.

Dom Warlanównej leży na zboczu lesistej góry Obczina. Porastający górę las, jest to gęstwina o charakterze niemal **pierwotnej puszczy,** tak, że przedostanie się przezeń jest bardzo utrudnione. To też żandarmi zużyli kilkanaście dni na **przetrząśnięcie tego lasu, ciągnącego się aż do Siedmiogrodu.** W trudno dostępnem miejscu, odwrócona drzwiami w stronę lasu, stała tam chata Aksenji, która w ten sposób niemal zupełnie **odgrodziła się od ciekawych spojrzeń ludzkich.**

Na skraju niewielkiej plaszczyzny, mieszczącej ową zagrodę, jeden z żandarmów natknął się w gęstwinie leśnej na coś w rodzaju **pieca z cegieł,** wykazującego ślady częstego palenia, a tuż obok na ziemi zauważył ze zgrozą

kupę kości ludzkich.

O tem niesamowitem odkryciu zawiadomił swe władze. Warlanowa przesłuchana twierdziła, że są to **kości żołnierzy poległych w czasie wielkiej wojny.** Tłumaczeniu temu nie dano wiary i kontynuowano śledztwo. Mieszkańcy okoliczni zeznali rzeczy, niezbyt dla Warlanowej pochlebne. Kobieta ta, dziś 40-letnia, już jako 16-letnie dziewczę zaczęła **wieść bardzo swobodny żywot**

leśnej rusałki,

znikając na szereg dni w lesie, gdzie **urządzała sobie formalne orgje z drwalami.** Nieraz widziano, że jest **w stanie odmiennym,** ale nikt nigdy nie dowiedział się, co się stało z następstwem owego stanu.

Pewnego dnia zniknęła bez śladu matka Aksenji. We wsi poczęto przebąkiwać, że to

mąż ją zamordował.

W niedługi czas potem zmarł **w tajemniczy sposób jedyny brat Aksenji.** Młodsza jej siostra Ileana była żoną leśnego drwala **Gabora.** Gdy i ten nagle zmarł, **Ileanę aresztowano** pod zarzutem, **że go otruła.** Uwolniona z powodu braku dowodów, również

zniknęła bez śladu.

Już przedtem ulotnił się starszy Warlan, a po nim jego druga żona. Aksenja, jedyna z całej rodziny, która pozostała we wsi, oświadczyła ciekawym sąsiadom, że wszyscy jej krewni **wywędrowali za robotą do Siedmiogrodu.**

Prowadzący śledztwo komisarz dowiedział się od żandarma, iż **Aksenja ofiarowała mu znaczną sumę pieniędzy za przemilczenie owych szczegółów** zniknięcia jej krewnych. Wówczas chwycił się fortelu. Kazał żandarmowi powiedzieć Aksenji, że przyprowadzi jej dobrego adwokata. Sam odegrał rolę owego adwokata i by kobietę zaskoczyć, wręcz oświadczył jej, że wymordowała

całą swą rodzinę

i czworo dzieci, które porodziła. On jednak za cenę 20 tys. lei wyciągnie ją z matni, pod warunkiem, że musi bez osłonek **opowiedzieć całą prawdę.**

Istotnie podstęp się udał. Zbrodniarka opowiedziała rzekomemu adwokatowi **przebieg całego swego życia.** Popędu do zbrodni nabrała w domu rodziców. W jej oczach **ojciec**

zamordował jej matkę.

To przeżycie było przyczyną, że wolała żyć w lesie niż w domu. Pierwsze dziecko, urodzone w wyniku przygodnych stosunków z drwalami,

udusiła i spaliła

w ognisku rozniecenem w lesie. W ciągu 6 lat **porodziła jeszcze trzykrotnie** i za każdym razem **noworodka spaliła.**

Później była świadkiem, jak ojciec w sporze o majątek pobił brata jej tak ciężko, że ten chorował kilka miesięcy, nb. u litościwych sąsiadów, gdyż bał się zostać w domu. Później zajęła się nim Aksenja, wzięła go do ustronnej chaty leśnej i — jak twierdzi — z litości, by położyć kres jego mękom, zgotowała mu raz herbatę, zawierającą prócz rumu

silną truciznę,

tzw. „kamień djabelski“, czem spowodowała jego śmierć. Potem trupa porąbała w kawałki i spaliła w owym przez siebie zbudowanym „piecu“.

O późniejszym okresie swego życia Aksenja milczy. Zdaje się jednak, **że była uczestniczką kilku szajek bandyckich,** które grasowały w tej okolicy. Jeden z bandytów, dezerter, **został jej mężem.**

Pewnego razu w owej ustronnej chacie **odwiedził ją ojciec.** Wiejska Lukrecja Borgja podała mu taką samą „zaprawioną“ herbatę, jak ongiś swemu bratu. **Obojętnie siedziała patrząc na męki wijącego się w boleściach otrutego rodziciela,** poczem gdy skonał, wywlokła trupa do lasu, **porąbała i spaliła w swem „krematorjum“.**

Stawszy się teraz panią całej schedy, na miejsce owej szatry leśnej **zbudowała sobie murowany dom.** Nadeszła wojna. Mąż Aksenji poszedł do wojska, skąd zdezerterował i utworzył szajkę bandycką.

Siostra Aksenji, Ileana, wierna rodzinnemu popędowi do zbrodni, **wyekspedjowała na drugi świat swego męża Gabora,** ponieważ ją „zaniedbywał“. Podała mu **ten sam trunek,** którym Aksenja uśmierciła brata i ojca, poczem schroniła się z całem swem mieniem do siostry. Ale źle na tem wyszła: Aksenja wywabiwszy siostrę na podwórze, znienacka

powaliła ją toporem,

poczem utartym już trybem zwłoki porąbała i spaliła. Pieniądze i kosztowności zabitej **oczywiście przywłaszczyła sobie.**

Wkrótce potem **przyszła kolej na macochę Aksenji.** Podczas odwiedzin poczęstowana została rumem, a gdy się zdrzemnęła, **siekierą rozwaliła jej Aksenja głowę, zwłoki zniszczyła znaną metodą.**

Zbrodniarka była niezwykle zabobonna i hołdująca przesądom bandytów, z którymi się stykała — zachowała jako talizman

ucho zamordowanego brata,

dalej **palec ojca, palec siostry wraz z pierścieniem,** a wreszcie **całą zasuszoną rękę macochy.** Na te okropne talizmany, przechowywane w stodole, **natknęła się owa służąca, Rachila Hoisan** i „rozgadała“ swe odkrycie we wsi, co skłoniło Aksenję do zamachu na nią, jak wiadomo, nieudanego.

Okropny ten splot zbrodni — zdaje się jeszcze niekompletny — będzie przedmiotem **rozprawy przed sądem w Kimpolung.**

Broniąc flirtu głuszców przed jastrzębiem

gajowy padł ugodzony kulą kłusownika.

PRZYKŁADNE UKARANIE LEŚNEGO DRABA DYKIEGO. — ROK CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA, 1500 ZŁ. ODSZKODOWANIA.

Lwów, 29. lipca.

(?) W dniu 24. maja br. we wsi Karów, gajowy w dobrach Kazimierza Marmarosza Jan **Kuźma,** wybrał się na tokowisko cietrzewi, **chcąc upolować jastrzębia, który przeszkadzał głuszcom uprawiać ich miłosne harce.** Gdy tak siedział i czekał, nagle około godz. 7 rano posłyszał czyjeś kroki. Zamiast jastrzębia **zobaczył nadchodzących dwu osobników uzbrojonych w karabiny.** Gajowy zastąpił im drogę i zapytał, co robią w lesie z bronią w ręku. Jeden z kłusowników w odpowiedzi skierował ku niemu karabin. Gajowy usiłował odtrącić mu broń, lecz w tej chwili padł strzał. **Kuźma został ugodzony kulą w lewą skroń.** Na szczęście rana nie była ciężka. Kula **roztrzaskała** również **całkowicie dubeltówkę gajowego, której odłamki poraniły mu piersi.** Gajowy padł na ziemię, a napastnicy zbiegli. Po niejakim czasie policja schwytała jednego z nich. Okazało się, że jest to niejaki **Łuć Dyki.**

Dziś stanął on przed trybunałem wzmocnionym, któremu przewodniczył radca Chlamtacz i skazany został na **1 rok ciężkiego więzienia, na zapłatę odszkodowania gajowemu w kwocie 1500 zł., oraz zwrot 30 zł. za adwokata.** Obrońca dr. Ewyn wniósł zażalenie nieważności.

Slub w kryminale przemyskim.

SŁYNNA MĘŻOBÓJCZYNI ORZECHOWSKA, CÓRKA RAKARZA, WYSZŁA ZA NAŁOGOWEGO ZŁODZIEJA.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w lipcu.

Onegdaj odbył się w więzieniu przemyskiego sądu ślub niejakiej **Heleny Orzechowskiej,** córki rakarza, zamordowanego przed laty w Czerniowcach (o czem w swoim czasie pisaliśmy) z **Eugenjuszem Sudorem,** niebezpiecznym złodziejem, odsiadującym w tamtejszem więzieniu karę 6-rocznego więzienia.

Po ślubie panna młoda opuściła więzienie, a pan młody **powrócił do swej celi.** Zdarzyło się niebawem, że Sudorowa prędzej, aniżeli myślała, dostała się za kratki więzienne i znalazła się w ten sposób pod jednym dachem ze swym mężem, chociaż ich naturalnie mieściły odrębne cele.

Sudorowa, schodząc na ścieżynki kryminalnej roboty — poczęła uprawiać w Przemyślu **oryginalny proceder kradzieży.** Oto **wabiła małe dzieci** do bram kamienicznych i tam traktując je cukierkami, kradła im **złote kolczyki.** Tej oryginalnej kradzieży dopuściła się w kilkunastu wypadkach. Wkońcu przytrzymana została na gorącym uczynku i odstawiona do więzienia. Tymczasem męża jej, Sudora, przewieziono z Przemyśla do jednego z zakładów karnych w kraju, **ku wielkiemu strapieniu małżonki,** która nierychło opuści mury więzienia.

Jakie czynsze płacić będziemy w sierpniu?

Lwów, 29. lipca 1928.

Dla obliczenia czynszu najmu za sierpień br. **mają nadal zastosowanie mnożniki czynszowe, ogłoszone w Nrze 8548 „Gaz. Porannej“ z 3. lipca br.**

Mnożnik czynszowy dla mieszkań jednopokojowych z kuchnią lub bez kuchni, licząc od 100 koron czynszu, płaconego w czerwcu 1914 r., wynosi **62.21.**

Oprócz czynszu za mieszkanie, opłacają posiadacze mieszkań jednopokojowych od każdej ubikacji, tj. od pokoju względnie i od kuchni **po 50 groszy tytułem gminnej opłaty kanałowej.**

Mnożnik czynszowy **dla wszystkich innych mieszkań, pracowni, lokali** przemysłowych i handlowych, sklepów itd. wynosi nadal **105.** Do czynszów od tych mieszkań i lokali nie należy doliczać opłat kanałowych.

Mały fejleton.

O SZKAPIE DOROŻKARSKIEJ I 90 KONIACH MECHANICZNYCH.

(Bajka).

Raz auto drwiło z dryndy, że ma nędzną szkapę.
Rzekł silnik do szkapiny: — Patrz na moje HP.!
I warcząc jął wyśmiewać dryndę i dryndziarza,
Aż nagle stanął motor. Tak nieraz się zdarza...

Daremnie spluwał szofer i dłubał w motorze.
Maszyna mu stanęła i ruszyć nie może.
Daremnie klął i wzywał wszystkich świętych Fordów —
I róża ma swe ciernie — ciernie ma też sport ów!

A parę minut potem wychudłej szkapinie,
Przypadło ciągnąć pudło stalowe na linie.
I wiedz tu kiedy szkapo, co ci los wydzwoni!
— Oto jak konik ciągnął dziewięćdziesiąt koni...

A. K.

Nadwątlone zdrowie więźnia Watykanu.

ZAMKNIĘCIE W ROZPALONYCH MURACH I BRAK RUCHU ODBIJA SIĘ SZKODLIWIE NA ZDROWIU PAPIEŻA.

Rzym, w lipcu.

(c) Prasa przed tygodniem zaalarmowała cały świat katolicki wiadomością, iż **Ojciec św. cierpi** z powodu upałów i przepracowania **na silną astmę.** Mimo to ani audjencje, ani codzienna praca nie były przerwane i jak na swój wiek (72 lata) papież Pius XI czuje się wyjątkowo dobrze. Dopiero przed kilku dniami papież podczas przechadzki w ogrodach Watykanu **zwichnął sobie nogę**, co go na pewien czas unieruchomiło w pokojach.

„Liberte“ ponawia sprawę **dobrowolnego zamknięcia się papieży w Watykanie** od r. 1870. Jedyny Leon XIII znosił wyjątkowo zamknięcie w dusznej atmosferze sal watykańskich, gdyż mógł żyć tylko w bardzo ogrzanych pokojach, gdzie spędził 32 lata panowania. Nadmierne ogrzewanie Watykanu dawało się zato we znaki **jego otoczeniu**, które było mniej wytrzymałe na panujące tam gorąca. Ofiarą tego gorąca padł np. **kardynał Galimberti.**

Gorzej miał się **Pius X** ze swym temperamentem żywym, przywykły do przechadzania się na świeżem powietrzu, a **atmosfera watykańska niewątpliwie przyspieszyła zgon jego następcy Benedykta XV.** Czerstwy i żywy Giacomo della Chiessa rokował przy wyborze długie panowanie, ale już w r. 1919, kilka lat pobytu w Watykanie, z tego wysokiego, o dobrym wyglądzie papieża, **zrobił się cień:** wychudł, zbladł i osłabł.

Obecnie panujący Pius XI, szczery przyjaciel Polski, zaledwo 6 lat mieszka w Watykanie, a już **znać na nim szkodliwości zamieszkania w zamknięciu.** Dobrowolny więzień cierpi skutkiem **braku powietrza i ruchu.**

Kiedyż nareszcie skończy się ta **tragedja papiestwa** i pozwoli na korzystanie z wolności, tak niezbędnej światu katolickiemu. Niestety, dotąd nic nie zapowiada tej zmiany.

W jaki sposób można uniknąć wypadków samochodowych?

ORYGINALNY POMYSŁ SENATORA HENITTA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w lipcu.

(?) Czcigodny i wielce poważany senator Nowego Jorku Henitt od dawna już biedził się nad **uregulowaniem ruchu pieszego i kołowego w Nowym Jorku.** Pan senator chciał doprowadzić do tego, by wypadki potrąceń przez auta zmniejszyły się **do minimum.** Najwyżej jeden nieszczęśliwy wypadek na miesiąc, więcej nie — oto była dewiza pana senatora. Tylko jak to zrobić, jak wydać rozporządzenie, któreby uwolniło największe miasto od tego nieszczęścia? Dla wyjaśnienia dodać musimy, że p. Henitt w **młodości swej był marynarzem,** Przez długie lata tłukł się na okręcie **po wszystkich częściach świata.** Na starość zaś uciuławszy sobie majątek **osiadł w Nowym Jorku** i po pewnym czasie dopiął godności senatora. Żeglując po morzu, nie zauważył p. senator ani jednego wypadku zderzenia, lub przejechania.

Zastanawiając się nad wydaniem ustawy przypomniał sobie p, Henitt **o zwyczajach marynarskich** i w końcu doszedł do przekonania, że okręty dlatego unikają zderzeń, bo **operują najrozmaitszemi światłami.** I ten zwyczaj chciał wprowadzić p. Henitt w swem mieście. Mianowicie w nocy obywatel przechodzący przez jezdnię musiał być zaopatrzony w **dwie latarki,** jedną z przodu, drugą z tyłu. Światło latarki zawieszonej u takiego obywatela z przodu ma być **koloru białego,** tylne światełko ma świecić **na żółto.**

Niechby się wówczas odważył jakiś automobilista widząc takie światło najechać na przechodnia.

Cóż jednak, kiedy **inni senatorowie nie poparli tego genjaln. planu.** Jakiś dowcipniś zapytał pana senatora czy podczas mglistych nocy **przechodzień ma trąbić podobnie jak okręty na syrenie.** Pewnie, że tak, odpowiedział p. senator. Wówczas szofer o milę nawet oddalony usłyszy i wstrzyma motor.

Na tytułowej naszej rycinie podajemy parę momentów obrazujących dosadnie świetny plan pana senatora.

Do Dyrekcji Kursów Maturycznych „Wiedza“ w Krakowie ul. Studencka 14. I. p.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Zarząd, że dnia 26-go czerwca 1928 r. złożyłem egzamin z 4-ch klas gimn. w Państwowym Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie, z wynikiem korzystnym, a to dzięki wydatnej pomocy Szan. Zarządu oraz PP. profesorów, za co wyrażam gorące podziękowanie **Paweł Matysiak** Zabrze, Cmentarna 27.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 30. VII. 1928

WIKTOR A. SCHOENFELD.

Korowód wypadków.

Gdy panna Lina, krawcowa, odłożyła słuchawkę, widać było z jej twarzy, że jest bardzo zła?...

— Pan Zygmunt dziś nie przyjdzie... — rzekła, poczem ściągnęła z krzesła pachnącą georgettową sukienkę i usiadła.

Trzymała suknię na kolanach, lecz nic nie robiła, patrząc bezmyślnym wzrokiem na guziki, które przyszywała do bluzki mała Małgorzatka. Po chwili dodała:

— A wszystkiemu jest winne jakieś niemowlę — czy to nie śmieszne?..

Małgorzata, czując, że musi coś odpowiedzieć, zapytała:

— Jakie niemowlę?

— Mimo, że dziś jest sobota Zygmunt musi wieczorem pozostać w biurze, albowiem panu mecenasowi zachciało się dziś w południe grać w golfa. Skąd mu to wpadło do głowy? Nie chciało mu się wracać do domu, bo żona była sama. Służąca wyjechała na wieś do siostry, która w nocy urodziła dziecko. I dlatego ja muszę cierpieć. Zygmunt nie przyjdzie do nas na kolację i nie pójdziemy do teatru.. Ale ja nie mam zamiaru siedzieć w domu.. Sukienki dziś nie skończę, bo jestem zła na to niemowlę.. Pójdę do kina...

Porzuciła w kąt niebieską sukienkę i podniosła się z krzesła. Była jeszcze bardzo rozdrażniona.

*

Pani dyrektorowa siedziała na balkonie w swej willi, czytała wieczorową gazetę i co chwila patrzała na zegarek.

Zapadał zmierzch. W pokoju zapalono światło. Ktoś stanął na progu balkonu.

Niewiasta odwróciła głowę i rzekła nie bez pewnej ironji:

— Jeszcze nie włożyłeś smokinga? Spóźnimy się...

— Nie mam nic przeciwko temu.. — odparł mąż.

— Czy przesłyszałam się wczoraj?... Przecież postanowiłeś pójść dziś do „Oazy“ na tańce...

— Zmieniłem zamiar..

— A może twoja przyjaciółka zmieniła zamiar, co?..

— Poco te żarty, moja droga... Wiesz doskonale, że między nami nic nie było i nie jest..

Żona zagryzła wargi.

— A co porabia nasz przyjaciel, Fredek ... — zapytał mąż.

— Nie mogę ci powiedzieć... Dawno go już nie widziałam...

Podniosła się, wyszła do ogrodu, stamtąd na ulicę i szybkim krokiem pobiegła do rogu. Czekał już tam na nią jakiś młodzieniec. Na jej widok uchylił kapelusza...

— Niestety, Fredziuniu, dziś to jest niemożliwe... On nie chce pójść do „Oazy“..

— Zostaje w domu?...

— Tak...

— Co mu się stało?...

— Mam wrażenie, że jego przyjaciółka zostawiła go na koszu...

— Głupia gęś!..

— Zadzwoń pan jutro do mnie!

— Dobrze — odparł niezadowolony i włożył kapelusz, poczem wskoczył do przejeżdżającego tramwaju. Usiadł przy oknie i patrzał na ulicę.

Nie spostrzegł nawet, że na przystanku wtłoczyła się do wagonu jakaś starsza jejmość, która stanęła przed nim i zanim usiadła, krzyknęła:

— Fredek!

— Babciu!... Skąd babcia się tu wzięła?...

— Wracam od wujka Pawła. On również skarży się, że wcale do niego nie przychodzisz. Mnie już wogóle nie chcesz znać... Gdyby nie to przypadkowe spotkanie w tramwaju, nie widzielibyśmy się nadal.

— Tak... To był dziś rzeczywiście przypadek...

Musiał ją odprowadzić do domu. Na schodach spotkali jakąś młodą niewiastę, która ukłoniła im się bardzo grzecznie.

— Co słychać u pani, panno Klaro? — zapytała babcia. — Nie zna pani mojego Fredka?.. A ty również nie znasz panny Klary?... Przedstaw się... Mówiłam ci o niej nie raz... To jest ta cudowna artystka, której fotografje pokazywałam ci niejednokrotnie...

W międzyczasie doszli do drzwi mieszkania. Stara jejmość pożegnała się.

Fredek i Klara wyszli razem. Artystka pozwoliła, by ją odprowadził. Wstąpili do cukierni.

— Właściwie byłabym teraz w „Oazie“ w towarzystwie pewnego dyrektora banku, który zaprosił mnie na dzisiejszy wieczór..

— Czy ma pani na myśli dyrektora H.?...

— Tak.. Ale skąd pan wie o tem?..

— To jest jedyny dyrektor, którego znam..

— Zna pan również jego żonę?... Podobno ona jest histeryczką..

Fredek nie odpowiedział na to pytanie, lecz zapytał:

— A czemu należy przypisać ten radosny fakt, że pani nie poszła dziś do „Oazy“?...

— Winna jest temu moja krawcowa, która nie ukończyła na czas sukni..

Uśmiechnął się:

— Powinienem jej podziękować...

Próbowała się usprawiedliwić:

— Nie jestem zbyt wymagalna pod względem stroju, ale ta sukienka sprawiała mi wielką radość i byłam niepocieszona, gdy się dowiedziałam, że nie będę jej miała dziś wieczór... To miała być sukienka z niebieskiej georgetty... Pan ją jeszcze zobaczy..

— Jestem niezmiernie wdzięczny pani krawcowej, że nie skończyła na dziś sukienki... — rzekł całując artystkę w rękę.

Tłum. F. M.

LISTY Z PODRÓŻY.

Dwa odrębne światy...

Poprzez „usta Sahary“ do perły oaz w pustyni.

KONTRASTY. — OAZY BOU-SAADA I BISKRA. — 10 GODZINNA PODRÓŻ LUKSUSOWYM POCIĄGIEM. — DLACZEGO NA KOLEJACH ALGIERSKICH TURYŚCI MOGĄ PODRÓŻOWAĆ TYLKO I. KLASĄ. — WŚRÓD SKALISTYCH ZRĘBÓW GÓR. — U CELU PODRÓŻY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Algier, w lipcu.

Być w Algierze, **a nie widzieć pustyni**, to tak jak być w Rzymie i nie widzieć papieża. To ostatnie jest jednak znacznie łatwiejsze ze względu na przestrzeń. Aby dotrzeć, do którejkolwiek oazy, **trzeba przejechać potężne góry Atlasu,** dzielące kolonie francuskie półn. Afryki **na dwa odrębne światy.** Na północ od Atlasu jest **klimat morski**, łagodny, zbliżony do klimatu Riviery, ziemia urodzajna, dobrze urzyźniona wodą, **kraina mlekiem i miodem płynąca,** z pięknemi miastami o starej kulturze, **pełna zabytków z czasów imperium rzymskiego.** Na południe od Atlasu ziemia kamienista, od słońca spalona, z wyschniętemi rzekami, **nieurodzajna, wyjałowiona.** Klimat z powodu zupełnego braku deszczów (nieraz kilka lat trwającego) **bezwzględnie suchy** (brak pary nasyconej w powietrzu) i kontynentalny. Dni upalne, noce chłodne. Jedynie wśród pustyni

rozsiane oazy

ze swoimi pysznymi gajami palmowymi żyją bujnem życiem wśród naokół roztaczającej się martwoty, stanowiąc **zuchwałe kontrasty do pustynnych przestrzeni.**

Najbliższemi oazami Algeryi są: **Bou-Saada i Biskra.** Pierwsza z nich nie ma połączenia kolejowego — jest dostępna zapomocą samochodu lub autocaru **i podróż trwa 10 godzin.**

Biskra jest bardziej odległa (z Algieru 20 km.), lecz ma połączenie **pospiesznym pociągiem z wagonem sypialnym, restauracyjnym** i t. d. a podróż trwa około 18 godzin.

Biskra leży przy jednej z głównych linji kolejowych, która prowadzi do bardzo wysuniętej na południu oazy: **Tugurt.** Turysta europejski powinien wiedzieć, że na głównych linjach kolejı algierskich **można podróżować tylko pierwszą klasą,** gdyż 2-gą klasą jeżdżą Arabowie zamożniejsi **w swoich niezawsze woniejących burnusach,** zajadający rękoma baraninę, zdejmujący pantofle w przedziale i mający **wiele niemiłych dla Europejczyka przyzwyczajeń.** Podróż I-szą kl. do Biskry z Algieru kosztuje **około 320 fr.** W pociągu byłem mile zdziwiony, gdy konduktor samorzutnie zaproponował mi **zmianę miejsca w wagonie sypialnym** z łóżka w przedziale nad osiami wagonu, na łóżko w środku wagonu, nie narażone na wstrząśnienia podczas jazdy. O godz. 7-mej rano byliśmy jeszcze w górach Atlas. Na stacji El Guerrach opuściliśmy wagon sypialny, **aby się przesiąść do pociągu** idącego z Constantiny do Biskry. Jest to

mała stacyjka,

w której jest bufet i odznacza się tem, że podróżni czekający na pociąg około 3 kwadranse, muszą stać, **gdyż nie ma w poczekalni ani jednego krzesła ani ławki.** W dodatku, ponieważ jest to miejscowość położona na płaskowyżu wysokości przeszło 1000 m., **dotkliwe zimno przenikało członki.** Z radością przeto wsiadłem do pociągu z wozem restauracyjnym, a dobre śniadanie wróciło humor i zainteresowanie okolicą.

Droga biegnie w dół

wśród skalistych zrębów gór,

których panorama zamyka widnokrąg. Gdzieniegdzie leżał **świeży jeszcze śnieg** i białą jakby koronką znaczył się po szczytach. Widoki — gra barw — i światło **zmieniają się jak w kalejdoskopie,** wyczarowując niezrównane pod względem kolorytu pejsaże. Gdy w kierunku jazdy góry, tj. ku południu, przybierały barwy różowo-liljowe przechodząc w rdzawo-brunatne, od strony północnej były **groźnie czarne z szamerowaniem granatowem, szafirowem o niebieskich nalotach.** Jest to tak typowe dla Atlasu, że po kolorycie można łatwo stronę świata rozpoznać.

Na wysokości około 500 m. p. p. m. przejeżdżamy przez miejscowość **Le Lac,** tak nazwaną

od wielkiego jeziora,

które na kamienistym płaskowyżu się rozciąga. Nie widać żadnych siedzib ludzkich po drodze, **zupełna martwota,** tylko na jeziorze zrywają się przed pociągiem **olbrzymie stada przepięknych flamingów,** jakby zamówione dla urozmaicenia turystom pejsażu, który tu jest

monotonny.

Potem wjeżdża nasz pociąg znowu w góry — otaczają nas zbliska znowu **coraz większe poryzowane i poszarpane złomy** — opanowuje nas ciekawość i ogarnia jakaś **powaga — majestat.** Zbliżamy się bowiem **do wąwozu i miejscowości: El Kantorah, tj. do „Ust Sahary“.** Do El Kantorah **panuje jeszcze zima,** krajobraz groźny, ponury — za niem **lato, słońce, upał, pogoda.** Przed nami wał skalny poszarpany dziki, a w nim

olbrzymia szczerba.

Prawie prostopadłe ściany tej szczerby — a z lewej strony ze spodu jej jakby ząb olbrzymi wyrasta turnia wolno stojąca — **Ząb ust Sahary.** Wąwóz ten robi **potężne wrażenie,** a oko chwyta skwapliwie każdy szczegół **tego niezrównanego obrazu.** Lekki dreszcz ogarnia człowieka żądnego wrażeń: **tam za tym wąwozem zaczyna się już pustynia** z całym swojem majestatem groźbą — pełna tajemnic i szczególnego uroku dla swojego bezmiaru, mająca w sobie **coś z nieokiełznanego żywiołu i jego piękna.**

Pociąg się wsuwa jakby

w jakąś skalną paszczę,

piętrzą się nad nim **fantastyczne, twarde głazy,** potęguje się warkot kół po relsach jak w tunelu i wypada szybko już **w inny kraj — inny pejsaż.** Spoglądam ku północy — zamiast ciemnego granatu gór, słoneczniący się w różanych blaskach słońca **El Kantorah,** a hen ku południowi gładka płaszczyzna płowego koloru, na której jakby w pośpiechu rozsypane drobne kamienie. **Żadnego drzewka** tylko kępy ostów „alfa“. Krajobraz naogół jednostajny i coraz jednostajniejszy, im bardziej od gór się oddalamy.

I znów oczekiwanie — za godzinę okaże się nam Biskra, to najpiękniejsza

perła oaz Sahary.

Kończymy pospiesznie śniadanie w wozie restauracyjnym, nawiasem mówiąc na nieprasowanych obrusach i nieszczególne **i pociąg staje u celu naszej podróży.** Na wstępie opada nas **sfora agentów hoteli,** wykrzykując nazwy tychże. Przed dworcem **cały park omnibusów hotelowych** — ku mojemu zdziwieniu konnych, bo nawet Palace-hotele jak Transatlantique i Royal **nie mają autobusów.** Wsiadamy do wehikulu noszącego szumny napis **„Hotel du Sahara“** i przejechawszy przez ulicę dojazdową do dworca słabo zabudowaną zatrzymujemy się przed hotelem. Jest to duży jednopiętrowy budynek **z arkadami w parterze i na piętrze** — naprzeciw skweru. Pokój dobry z bieżącą wodą wraz z utrzymaniem

kosztuje 75 fr.

od osoby, oprócz usługi i podatku luksusowego, które wynoszą razem dodatek **14-to proc.**

Biskra jest **miasteczkiem arabskiem,** liczy około 10.000 mieszkańców, w tem około **półtora tysiąca Europejczyków,** nie licząc turystów. Główną arterję miasta stanowi rue Berthe, przy której znajduje się nasz hotel, Cercle Militaire, wspaniałe hotele Royal i Transatlantique, Casion; tu znajdują się europejskie sklepy i magazyny orientalne.

Bronisław Wysoczański.

Krynica wyprzedziła inne zdrojowiska europejskie

WPROWADZAJĄC W PENSJONACIE „LWIGRÓD“ INSTALACJĘ RADJOWĄ W KAŻDYM POSZCZEGÓLNYM POKOJU.

Krynica, w lipcu.

Krynica od dwu lat staje się **pierwszorzędnem miejscem kąpielowem Europy,** dorównując największym uzdrowiskom zagranicznym. Pod kierownictwem znanego we Lwowie prof. inż. Eug. Czerwińskiego powstał nowoczesny pensjonat „Lwigród“ własność **Lwowskiego Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy.** Siedmio — piątrowy gmach o dwustuczterdziestu pokojach jest pod względem architektonicznym, wykwintu, komfortu i urządzenia **prawdziwem arcydziełem.** Na specjalną uwagę zasługuje **instalacja radjowa na wzór amerykański.**

Po raz pierwszy w Polsce powstał dom, pod którego murami zainstalowano sieć przewodów, roznoszących do każdej ubikacji mieszkalnej **audycję radjową przy użyciu słuchawek.** W każdym pokoju zainstalowany zacisk dla słuchawek radjowych, **umożliwia zamieszkałym wedle życzenia słuchanie radja.** Specjalna aparatura radjo odbiorcza wyrobu firmy Koch et Sterzel z Drezna trzynastolampowa z odpowiednimi wzmacniaczami uruchamia około **dwieściečzterdzieście par słuchawek,** przy czem wszystkie działają równomiernie z siłą głośnika. W każdym pokoju, sali i korytarzu roznosi się głos **radja o nadzwyczajnej czystości i sile.**

Ubiegłej niedzieli oddała lwowska firma radj. **Barwik i Borzemski** kompletną stację do użytku pensjonatu. Projektodawca i zarząd pensjonatu jakoteż mieszkańcy pensjonatu **wyrazili uznanie firmie Barwik Borzemski** za pomysłowe urządzenia przez firmę zaprojektowane.

Lwigród w Krynicy jest zatem **pierwszym domem radjowym w Polsce na wzór dużych pensjonatów amerykańskich.** Pomysłowość instalacji i obsługa aparatu uproszczona do ustawiania na pożądaną stację nadawczą wypisaną wprost na aparacie uzupełnia arcydzieło. Wzorowe funkcjonowanie aparatury jest sensacją krynicką powinno to zachęcić inne większe pensjonaty do amerykanizacji swych zakładów.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Za ambulatoryjnie przeprowadzoną operację i ojcowską opiekę zasyłam **Wielmożnemu Panu Prymarjuszowi dr. Wolfowi** oraz **WPanom asystentom dr. M. Gimplowi, dr. H. Silbermanowi** jakoteż **Siostrze Pani Schachterowej** za ich ofiarną pracę Bóg zapłać a w dowód wdzięczności wręczyłam każdemu z osobna bukiet kwiatów.

ROSA WEISS.

Podziękowanie.

JWPanu dr. wszechnauk lek. Gustawowi Kimerlingowi we Lwowie Szeptyckich 19 składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za najdalej idącą i najstaranniejszą opiekę lekarską, której zawdzięczam całkowite wyleczenie z ciężkiej choroby.

W. RÓŻYCKI.

ADOLF SILBERSTEIN
radca cesarski, przemysłowiec optyk
EDWARDA KURASZ
zaręczeni w lipcu.

Dzisiaj ukazuje się ostatni kupon

Konkursu letniego „Gazety Porannej".

KTO PRAGNIE WZIĄĆ UDZIAŁ W LOSOWANIU NIECHAJ 20 KUPONÓW PRZEŚLE REDAKCJI, A ZOSTANIE WPISANY NA LISTĘ UCZESTNIKÓW. — LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ NIEODWOŁALNIE W SOBOTĘ 11 SIERPNIA B.R. — OPRÓCZ NAGRODY GŁÓWNEJ KTÓRĄ STANOWI UROCZA WILLA W OLESIOWIE, WYZNACZYLIŚMY 20 NAGRÓD POCIESZENIA.

Lwów, 29. lipca 1928.

(!) Losowanie konkursu letniego „Gazety Porannej" odbędzie się jak zresztą wczoraj donieśliśmy **11 sierpnia b. r. w lokalu „Gazety Porannej".** Jakkolwiek już niejednokrotnie informowaliśmy naszych Czytelników w jaki sposób winny być uskutecznione

przesyłki kuponów,

mimo to nie przestają napływać do redakcji **zapytania w tej mierze,** przyczem niejednokrotnie znajdujemy wyrażone obawy, czy nadesłane zgłoszenia zostaną należycie zarejestrowane.

Wszystkim zatem interesowanym oznajmiamy dla uspokojenia, że manipulacja przy odbiorze listów z kuponami jest tak zorganizowana, iż wszyscy którzy przy nadsyłaniu kuponów **trzymać się będą podanych przez nas wskazówek, znajdą się na liście uczestników.** Zaznaczyć przytem należy, że **ważne są tylko kupony umieszczone na stronicy drugiej „Gazety Porannej",** a nie ogłoszenia porozrzucane na stronicach innych, reklamujące nasz Konkurs letni. **Podkreślamy to z naciskiem, gdyż wielu Czytelników nie orjentujących się nadesłało nam owe właśnie reklamy zamiast kuponów** w przekonaniu, że czynią zadość przepisom konkursu.

Dla orjentacji komunikujemy jak kandydat na uczestnika konkursu **postąpić winien,** aby znaleść się

na liście uczestników.

Oto 20 kolejnych kuponów z liczbami porządkowemi (od 1 do 20) należy włożyć do koperty wraz z adresem zawierającym **imię, nazwisko, miejscowość, ulicę i numer domu.** Kopertę należy zakleić i wypisać na niej **adres „Gazety Porannej" z wyraźnem zaznaczeniem „Konkurs letni".**

Te koperty należy następnie przesłać bądź to pocztą, bądź też złożyć je osobiście w Administracji naszego pisma do rąk funkcjonarjusza. Aparat nasz jest tak nastawiony, że **nie zachodzi najmniejsza obawa aby złożone koperty mogły czy to zaginąć, czy też dostać się do rąk niepowołanych.** Ci natomiast, którzy pragną mieć bezwzględną pewność i dowód na złożenie kuponów mogą bądź to przesłać je **listem poleconym,** bądź oddając osobiście **zażądać pokwitowania.**

Na nadsyłanie kuponów przeznaczamy tylko 3 dni czasu od dnia dzisiejszego, poczem

dnia 2 sierpnia

bezwarunkowo zamykamy listę, następnie **przez 5 dni t. j. do 7 sierpnia będziemy przyjmowali ewentualne reklamacje.**

Losowanie nastąpi w sobotę **11 sierpnia b. r. w lokalu redakcji „Gazety Porannej" w obecności notarjusza i świadków.** Losowanie będzie

publiczne

a zatem w miarę wolnego miejsca **będą do uczestnictwa dopuszczeni także delegaci Czytelników.**

Premją konkursową jest jak wiadomo willa w Olesiowie, którą otrzyma na własność **zwycięzca w turnieju o nagrodę** t. j. ten szczęśliwiec, **którego numer zostanie pierwszy wylosowany.**

Nadto

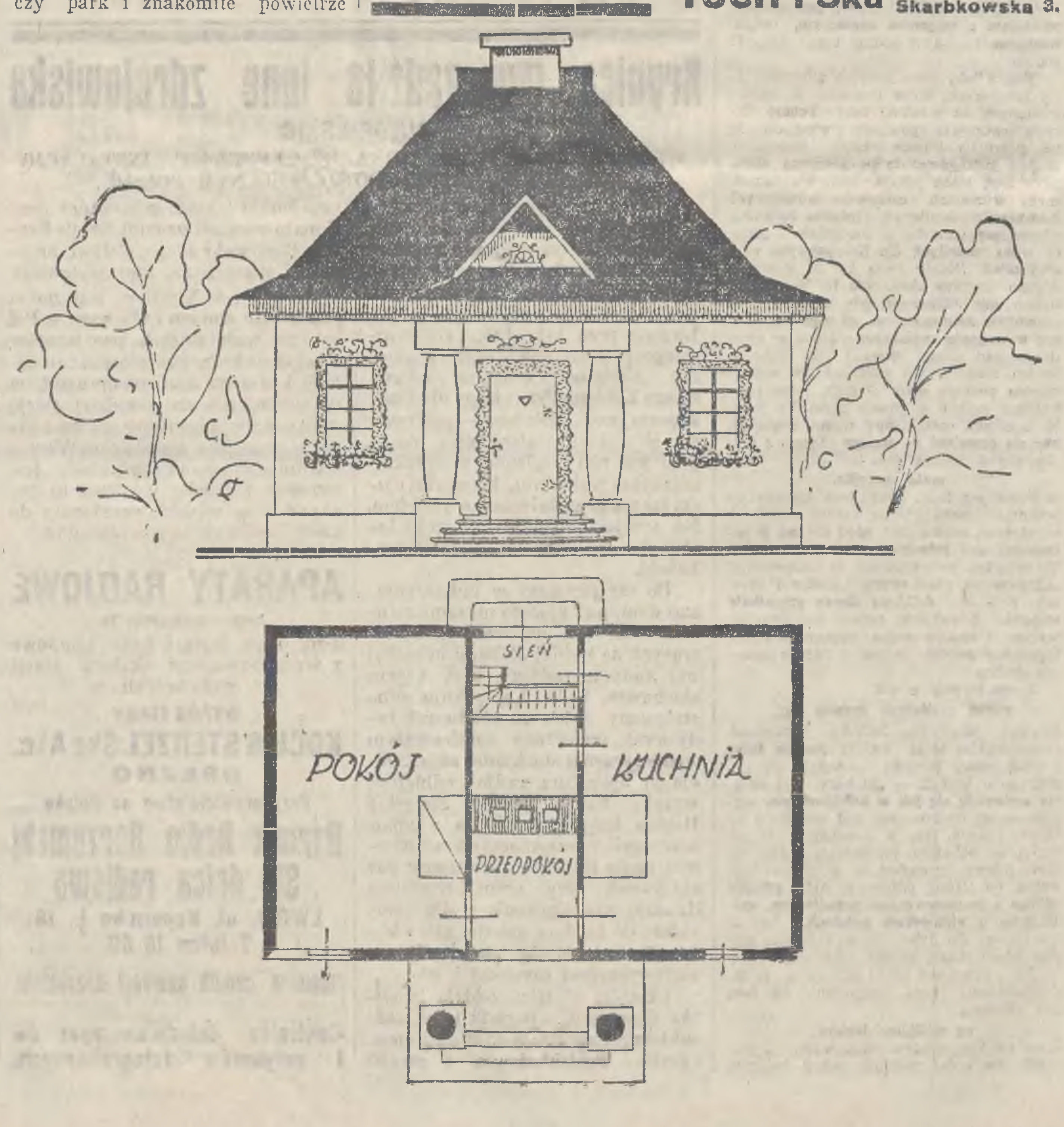
20 nagród pocieszenia,

na które składają się **bardzo cenne wyroby fabryki fajansów w Pacykowie** dostaną osoby, na które padną dalsze **wylosowane numery,** przyczem proceder losowania będzie **taki sam jak przy losowaniu głównej premji.**

Na zakończenie naszych artykułów konkursowych należy raz jeszcze wspomnieć o walorach Olesiowa, w którym zwycięzca na naszym konkursie **posiądzie willę na własność.**

Olesiów urocze letnisko, które z każdym rokiem **coraz bardziej rozbudowuje się,** posiada wszelkie warunki, aby stać się **prawdziwą perłą wśród naszych letnisk.** Otoczony wieńcem lasów, przepasany wstęgą Bystrzycy, posiadający uroczy park i znakomite powietrze **jest od przyrody już predystynowany do spełnienia swojej klimatycznej misji.** Istniejące dogodne połączenie z pobliskim Stanisławowem do którego **kursuje po doskonałej szosie autobus zakładowy,** usuwa **wszelkie trudności komunikacyjne.**

Wątpić zatem nie należy, że szerokie koła Czytelników skorzystają z dogodnych warunków ofiarowanych przez Zarząd dóbr pacykowskich, pozwalających nabyć na raty miesięczne parcelę w Olesiowie, a nawet gotową już wille. Z realizacją tego projektu należy jednak zaczekać do dnia losowania, a nuż **los obdarzy willą taką bezpłatnie.**



KRONIKA

29 Lipca Niedziela Marty p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Niedziela 29. bm. „Aida".
Poniedziałek 30 bm. Teatr zamknięty.
Wtorek 31. bm. „Rigoletto".

TEATR NOWOŚCI:
Niedziela, poniedziałek, wtorek „Qui Pro Quo".

*

Z Teatru Wielkiego. Opera lwowska grać będzie jeszcze tylko przez pierwszą połowę sierpnia, poczem ze względu na konieczne roboty około odnowienia i odczyszczenia sali, teatr zamknięty będzie do końca miesiąca. Dzisiaj daną będzie Verdiowska „Aida" z pp. Platówną, Green-Skazową, Hinglerówną oraz p. Perkowiczem, który z końcem bieżącego sezonu opuszcza scenę lwowską, Krugłowskim, Tarnawskim i Zopothem. Dyryguje J. Lehrer.

Jedyne przedstawienie „Myszy Kościelnej". Korzystając z tego, że artyści dramatu zjechali się do Lwowa, by we wtorek gremjalnie wyruszyć do Krynicy, dyrekcja daje w poniedziałek dnia 30 bm. w Teatrze Wielkim jedyne przedstawienie wybornej komedji Fedora „Mysz Kościelna", którą wystawiono w czerwcu z tak nadzwyczajnem powodzeniem zaledwie dwa razy przed zamknięciem sezonu. Koncertowy zespół tworzą pp. Zaklicka, Wołoszynówna, Dobrzański, Ratschka, Szyndler i Szymański.

*

„Qui Pro Quo". Dziś, w poniedz. i wtorek ostatnie trzy dni arcywesołej rewji „Jak ty to robisz" z udziałem całego zespołu. Na powyższe pożegnalne dni artyści codziennie darzyć będą publiczność niespodziankami repertuarowemi.

Przedstawienia zapowiadają się wielce sensacyjnie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: Harry Peel „Niebezpieczna gra nad brzegami Gangesu".
AVENUE: „Carskie zbiry".
BAJKA: „Trędowata".
CASINO: „Nie żeń się"
CHIMERA: „Rewja nad rewjami", nadto 2 komedje.
FATAMORGANA: „Zew morza"
KOPERNIK: „Piotr Wielki".
LEW: „Salto mortale" — Śmiertelny skok w cyrku Cesarolli.
MARYSIENKA: „Piotr Wielki".
PALACE: Edi i Teo. — „Szaleństwo jednej nocy".
PASAŻ: „Tom Tayler".
UCIECHA: „Niefortunny zakład".

(?) **Okradziony kontroler Magistratu.** Antoni Drabina, kontroler Magistratu, zam. przy ul. Jalowiec 283, doniósł policji, że jadąc wczoraj wozem tramwajowym „1" z Rynku ku końcowi stacji, został okradziony przez jakiegoś nieznanego sprawcę. Mianowicie wyciągnięto mu z kieszeni spodni książkę z ewidencją straganów, zapiski i 40 zł.

(?) **Zoperował operatora kinowego.** W ręce policji wpadł wczoraj niejaki Izak Mojżesz 2-ga imion Scher, lat 17, zam. przy ul. Kościuszki w Kleparowie, za kradzież zegarka w kinie Apollo na szkodę operatora Hermana Brennera, zam. przy ul. Słonecznej l. 31.

(?) **Plagier plagą mieszkań.** Do aresztów przy ul. Jachowicza oddano wczoraj dwóch nierozłącznych towarzyszy, Izydora Plagiera lat 33 oraz Abrahama Tennenbauma lat 28, zam. przy ul. Tkackiej l. 20 za usiłowane włamanie się do kancelarji Natana Glanznera przy ul. Szpitalnej l. 24.

Zarząd Okręgu Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża rozsyłał w ostatnim czasie swe wydawnictwa do osób zamieszkałych we Lwowie i na prowincji za zaliczką pocztową w kwocie Zł. 11.— bez wiedzy i porozumienia się z Zarządem Okręgu Lwowskiego, który nie znał nawet treści przesyłek i nie mógł dać żadnych wyjaśnień na liczne zapytania.

Na skutek interwencji Zarządu Okręgu Lwowskiego **Zarząd Główny** Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie zakazał Okręgowi Warszawskiemu dalszego wysyłania przesyłek za zaliczką pocztową do osób zamieszkałych po za terenem Okręgu Warszawskiego.

Zawiadamiając o tem członków i osoby, które otrzymały takie przesyłki Zarząd Okręgu Lwowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża wyjaśnia, że chociaż w najlepszej wierze poczęty, ten sposób przysporzenia funduszów został zaniechany. 6187

Kursy przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego **na Politechnikę** urządza Związek Żydowskich Studentów Politechniki (ul. Leona Sapiehy 26.). Początek kursów 6. sierpnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki i czwartki od 13—14. 6182-2

Z kraju.

Lekarze polscy do Afganistanu. Poseł afgański w Angorze, Dżelani Chan, zwrócił się do naszego min. spraw zagr. z propozycją zachęcania lekarzy specjalistów polskich do wyjazdu do Afganistanu, — gdzie widoki praktyki są świetne ze względu na brak lekarzy. Kandydaci mogą się zwracać wprost do niego w Angorze.

Człowiek - struś. W czasie sekcji zwłok pewnego samobójcy w warszawskim zakładzie medycyny sądowej zrobiono ciekawe odkrycie. W żołądku desperata, który odebrał sobie życie przez powieszenie, znaleziono znaczne ilości tłuczonego szkła. Jak wykazały badania lekarskie, te odłamki szkła znajdowały się w żołądku od paru lat.

Szkody, narobione przez pioruny. We wsi Łudnica i Odryaki, w powiecie bielskim, podczas burzy od uderzenia pioruna spłonęło 19 stodół, 41 chlewów, oraz kilka innych zabudowań, duże zapasy zboża, narzędzia rolnicze i kilka sztuk żywego inwentarza. Ogólne straty wynoszą przeszło 100.000 złotych. W Bysłaczu, w pow. tucholskim, piorun wpadłszy oknem do jednego z domów, zabił właścicielkę mieszkania. Następnie przebiwszy ścianę do sąsiedniej stajni, zabił dwa konie.

Czteroletni chłopiec podpalaczem. We wsi Semerynce, pow. łuckiego, 4-letni Bronsztain podpalił gospodarstwo swego ojca, które doszczętnie spłonęło wraz z inwentarzem żywym. Icek, wziąwszy niepostrzeżenie z kuchni zapałki, udał się do stodoły i wzniecił pożar, podpalając słomę, poczem wydalił się z domu. W parę godzin młody podpalacz został znaleziony o 2 km. poza wsią.

Nowe pasy oficerskie. Wskutek rozporządzenia Min. Spraw Wojsk. o mundurach galowych dla oficerów W. P. przystąpiła mennica państwowa do wybijania klamer z bronzu, które znajdować się mają na pasach oficerów na mundurach galowych. Na klamrach wyryty jest wizerunek żołnierza rzymskiego.

W agencji pocztowej Korczów koło Uhnowa, powiat Rawa Ruska zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Tyfus brzuszny na Pomorzu. Donoszą z Pałczyna (Pomorze), iż wśród przebywających tam robotników wybuchł dur brzuszny.

Z kraju. W związku z wiadomością o aresztowaniu w Jarosławiu p. Henryka Jakubowskiego zamieszczoną w „Gazecie Por." z 13. bm., informują nas obecnie, że aresztowanie to nastąpiło nie bynajmniej za popełnione oszustwa, ale na podstawie oszczerczego doniesienia. Z braku przyczyn ustawowych p. Jakubowski został natychmiast wypuszczony na wolną stopę. Tak samo nie jest ścisłą wiadomość, jakoby p. Jakubowski usunięty został za różne nadużycia z hurtowni Państwowego Monopolu spirytusowego w Jarosławiu, jak się bowiem okazuje p. J. hurtownię tę na zarządzenie P. M. S. oddał w zupełnym porządku.

Ze świata.

Francuska nagroda dla uczonego polskiego. Instytut francuski przyznał nagrodę im. Paul Michel Terret, przeznaczoną dla dzieł historycznych, profesorowi uniw. warszawskiego, Handelsmanowi, za książkę pt. „Idee francuskie o umysłowości politycznej polskiej w 19-tem stuleciu", wydaną w języku francuskim.

Ile soli spożywa się rocznie? Konsumcja soli jest bardzo różna, zależnie od narodowości. I tak wypada rocznie w kilogramach na głowę: w Hiszpanji 4.75, Francji 5.2, Włoszech 6.25, Rosji 8.5, Anglji 12.5, Niemczech 13.1, Polsce 14, Ameryce 15. Najwięcej soli spożywają więc te narody, które jej najwięcej produkują. Są znowu kraje, w których sól jest zbytkiem, a raczej tak cennym artykułem, że tylko bogaci mogą sobie na nią pozwolić.

Szczęście do kobiety. Statystyki wykazują, że największem szczęściem do kobiet cieszą się artyści (zwłaszcza komicy) i śpiewacy, dalej tancerze, potem oficerowie, następnie literaci, dziennikarze, poeci, lekarze, a na końcu dopiero idą uczeni, a zwłaszcza matematycy.

Kolejarzom angielskim obniżono płace. Na konferencji dyrektorów kolei żel. przywódców związków zawodowych w Londynie zgodzono się na obniżenie płac wszystkich funkcjonarjuszy kolejowych o 2 i pół proc.

Ćwiczenia czeskiej artylerji w Jugosławji. „Czeske Slovo" donosi, że artylerja czechosłowacka za pozwoleniem rządu jugosłowiańskiego, odbędzie ćwiczenia w ostrem strzelaniu do ruchomych celów w zatoce Kotorskiej, w Jugosławji. Kilka baterji i pewna ilość samolotów jest już w drodze.

Zgon córki Schnitzlera. W kołach literackich Wiednia silne wrażenie wywołała wiadomość, że jedyna córka znanego pisarza dra Artura Schnitzlera, doznała w Wenecji śmiertelnego wypadku. Liczyła 19 lat.

Ryba z przed 60 wieków. Robotnicy, pracujący przy kopaniu rowów w miejscowości Anundsjö w Norwegji znaleźli w głębokości 8 metrów w glinie jakiś szkielecik dziwaczny. Po bliższem zbadaniu wykopaliska przez Instytut Geologiczny w Oslo okazało się, iż jest to szkielet ryby z przed 6.000 lat z okresu lodowego.

Woda pod ochroną żandarmów. W zachod. Palatynacie górnym upały i posucha spowodowały katastrofalny brak wody. We wsiach gór Jura, posiadających wodociągi, woda wyschła zupełnie i mieszkańcy idą po wodę do studzien, odległych kilka godzin drogi. Ale i w studniach jest coraz mniej wody. W licznych miejscowościach nad studniami i wodociągami czuwa żandarmerja, regulując pobór wody i pilnując, ażeby jej nie marnowano.

Ludność Stanów Zj. Board of Trade w Waszyngtonie oblicza cyfrę ludności Stanów do 1. lipca br. na 118.346.000 osób.

Międzynarodowy komitet olimpijski przyznał puhar na rok 1929 Lindberghowi i Alain Gerbaud.

Zmarł w Moskwie Sokołow, były radca prawny poselstwa ZSSR. w Warszawie.

Rząd sowjecki wyasygnował 150.000 rubli na uczczenie pamięci Lwa Tołstoja.



SYN KUPCA.

Nauczyciel: Słuchaj Leoś: Mam sobie zrobić ubranie. Materjał kosztuje 150 złotych, dodatki 28 złotych, robota krawiecka 80 zł. Ile to wyniesie razem?

Leoś (syn kupca gotowych ubrań): Panie psorze, lepiej niech pan kupi gotowy ancug!

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdująca się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrańcy Lwowa".

6 tysięcy Lwowian choruje na gruźlicę!

NAJWIĘKSZA KLĘSKA SPOŁECZNA. — W POLSCE UMIERA NA GRUŹLICĘ 70 TYS. OSÓB ROCZNIE. — CO ZDZIAŁANO DOTYCHCZAS? — ZAMIAST NIE SYMPATYCZNYCH ZBIÓREK ULICZNYCH, PRZEWIDZIANA JEST NA GRUDZIEŃ CELOWA AKCJA GROMADZENIA FUNDUSZÓW, DLA KTÓREGO TO CELU JUŻ OBECNIE TWORZY SIĘ KOMITET.

Lwów, 29. lipca.

Gruźlica należy **do największych klęsk społecznych,** wobec której inne choroby zakaźne wszystkie razem wzięte ustąpić muszą.

W samej Polsce umiera rocznie **około 70.000 ludzi,** a chorych niezdolnych do pracy jest **około 700.000.** W samym Lwowie śmiertelność z gruźlicy **wynosi około 560 ludzi, a ilość chorych dochodzić musi do 6.000.**

Wobec ogromu tej klęski wszelkie dotychczasowe wysiłki potrafią jedynie w drobnej części zapobiegać złu

Społeczeństwo lwowskie, pierwsze w Polsce w zrozumieniu tej doniosłej akcji społecznej stworzyło przed 25 prawie laty pierwsze w Polsce **Towarzystwo Przeciwgruźlicze;** 20 lat temu pierwszą w Polsce poradnię przeciwgruźliczą, pierwszą ludową **lecznicę w Hołosku,** tu również powstała I-sza. wystawa przeciwgruźlicza, zmieniona następnie w I-szą Ruchomą Wystawę Przeciwgruźliczą.

Działalność lwowskiego Tow. była **zarzewiem dla całego ruchu w Polsce,** w szczególności do rozbudzenia tego ruchu w całej Polsce przyczyniła się w znacznej części działalność I-szej Ruch. Wystawy Przeciwgruźliczej w dziesiątkach miast całej Polski.

W poradni Tow. przeszło **3.500 chorych na gruźlicę** pozostaje wraz z rodzinami w stałej opiece lekarskiej i poradniarskiej, porad zaś udzielono **ponad 12.000.** Lecznica w Hołosku leczy stale **90 chorych.** Wydawnictwa bibljoteki rozchodzą się dziesiątkami tysięcy egzemplarzy. Setki ludzi słucha stałych wykładów niedzielnych w kinoteatrze „Marysieńka". Oto krótki rys działalności Tow. Walki z Gruźlicą, we Lwowie.

Na terenie Lwowa, oprócz wymienionego Towarzystwa, działa również owocnie **druga poradnia i przychodnia przeciwgruźlicza,** prowadzona przez żydowskie T. O. Z., które działalnością swoją przeciwgruźliczą obejmuje II. i III. dzielnicę Lwowa, przeważnie zamieszkałą przez ubogą ludność żydowską. W roku 1927 udzielono **3795 chorym porady i pomocy lekarskiej;** wysłano 302 dzieci zagrożonych gruźlicą na kolonje wakacyjne, a 208 dzieci na półkolonje.

Na prowadzenie całej tej pracy potrzebne są **miljonowe fundusze,** których ze zrozumiałych powodów nie może dzisiaj udzielić Rząd, a winno ich udzielić w dobrze zrozumiałym własnym interesie **całe społeczeństwo.**

Dotychczasowy sposób zbierania funduszów za pomocą żebranin ulicznych, mniej lub więcej udanych imprez zabawowych, **zostanie w zupełności zaniechany.**

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewn., na wniosek Polskiego Związku Przeciwgruźliczego pozostającego pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, **miesiąc grudzień każdego roku wyznaczony został na zbiorowy wysiłek tak instytucyj rządowych jak samorządowych i społecznych, celem uzyskania potrzebnych funduszów na walkę z wrogiem ludzkości, jakim jest gruźlica.** W miesiącu tym, oprócz propagandy uświadamiającej, odbędzie się na wzór społeczeństw zachodnich sprzedaż znaczka przeciwgruźliczego.

Do tego wspólnego wysiłku wzywamy całe społeczeństwo, z prośbą, by przez swój akces, zechciało przyczynić się **do powodzenia tej akcji,** gdyż tylko zbiorowym wysiłkiem, jak poucza przykład Francji, zbierającej w ten sposób 20 miljonów franków rocznie, będziemy mogli **skutecznie walczyć z gruźlicą.**

W miesiącu grudniu **znaczek ten musi znaleźć się wszędzie.** w każdej instytucji rządowej, samorządowej w każdem przedsiębiorstwie handlowem i przemysłowem, sprzedawać go będzie każdy obywatel, któremu dobro Państwa i społeczeństwa leży na sercu.

Celem organizowania Oficjalnej Grudniowej Zbiórki, prosimy **już dzisiaj** o łaskawe przystąpienie do pracy przez zgłoszenie swego akcesu na członka Komitetu Zbiórki

Za Towarzystwo Walki z Gruźlicą we Lwowie: Dr. Lesław Węgrzynowski, dr. Stanisław Zabłocki, Emil Zopoth. Za Zarząd Towarzystwa TOZ. oddz. we Lwowie: Dr. M. E. Bikeles, dr. Marcin Seker.

Oświadczenie.

Lwów, 29. lipca 1928.

Oświadczam niniejszem, że:

1) cofam słowa obraźliwe skierowane przeciwko p. Henrykowi Schmalowi, a to:

a) że P. Kpt. rez. Henryk Schmal toleruje nadużycia w Związku Strzeleckim i Związku Legionistów, jako Prezes tych Stowarzyszeń,

b) że nie reaguje na protokoły jednostronne sporządzane na Jego niekorzyść.

c) że P. Henryk Schmal nie zareagował na obrazę z mojej strony wypowiedzianą w lokalu Związku Legjonistów dn. 8. czerwca 1925, gdzie zarzuciłem Mu, jakoby ofiarował przeciwnikom politycznym z korzyści osobisto-materjalnej swoje usługi i wiadomości zebrane w Sekretarjacie „Wyzwolenia".

2) Ubolewam nad krzywdą wyrządzoną Panu Henrykowi Schmalowi, przez co ucierpiały honor i działalność P. Henryka Schmala, Prezesa Związku Strzeleckiego i Legionistów.

3) Przepraszam P. Henryka Schmala za wyrządzoną Mu krzywdę.

4) Zgadzam się na opublikowanie powyższego oświadczenia.

Lwów dnia 28. lipca 1928.

ZYGMUNT ZYGMUNTOWICZ,
ppłk. w st. spocz.

W ten sposób zatarg zostaje dla obu stron honorowo załatwiony.

Lwów dnia 28. lipca 1928 godz. 13.30.

Zastępcy p. Henryka Schmala: Kpt. Fastnacht Mieczysław, Kpt. Blutreich Otton.

Zastępcy p. Z. Zygmuntowicza: Ppułk. Glanz Antoni, Kpt. Kochmański Stanisław.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Brzeżan.

(Od naszego korespondenta.)

Brzeżany, w lipcu.

Otwarcie ośrodka zdrowia. Przed kilku dniami staraniem brzeżańskiej Rady powiatowej przy umiejętnej i energicznej współpracy lekarza powiatowego dr. Włodzimierza Wawrowskiego, oraz sekretarza Rady powiatowej Tytusa Rozkosza dokonano w Brzeżanach otwarcia pierwszego ośrodka zdrowia w powiecie. Przy sposobności otwarcia odbyło się pod przewodnictwem starosty Wojciecha Koczyńskiego liczniejsze zebranie, na którem wyjaśniono cele i zadania ośrodka, oraz zawiązano Koło przyjaciół przyjmując jako wytyczne w tej akcji wzorowy statut Polskiego Związku Przeciwgruźliczego. Na uroczystości zastępował p. wojewodę tarnopolskiego naczelnik Wydz. zdrowia publicznego dr. Bolesław Sałak. Wśród gości był delegat najstarszego w Polsce Lwowskiego Tow. Przeciwgruźliczego dr. Lesław Węgrzynowski ze Lwowa.

Ze sportu.

WISŁA — HASMONEA.

Lwów, 29. lipca

Dzisiejsze zawody, które odbędą się **w Krzywczycach** budzą łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Dla obydwu adwersarzy mają one **olbrzymie znaczenie.** Klęska zmniejszyłaby bardzo wydatnie **szanse Wisły** uratowania tytułu mistrza również partja remisowa oznaczałaby pogorszenie się widoków. W gorszej sytuacji znajduje się **Hasmonea.** Drużyna lwow. walczy bowiem nie o lepszy czy gorsze miejsce w tabeli, **ale wprost o egzystencję.** Dalsza utrata punktów postawiłaby Hasmoneę **w nader krytycznem położeniu.** Widmo **spadku do A. klasy** ciążyłoby zbyt silnie na psychice graczy i mogłaby wpłynąć fatalnie na dalsze spotkania „Biało-niebieskich".

Zawody dzisiejsze, mają zatem **wszelkie dane,** by dostarczyć widowni **sporo emocji.** Przy tej sposobności pozwalamy sobie jednak uprzedzić zbyt gorących zwolenników lwowskiego piłkarstwa, że **nad Hasmoneą wisi już silny miecz Damoklesa groźba czasowego zamknięcia boiska** w razie powtórzenia się awantur. Przy tej sposobności pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że dbały o dyscyplinę WG i D. nie zapomni podobnem pismem uraczyć również o**bydwa kluby łódzkie.**

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Niedziela, 29. lipca 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Koncert popularny orkiestry Filharm. warszawskiej. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W programie utwory polskie i włoskie. 20.15 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warsz., Julja Godlewska (śpiew), Stefan Ślązak (śpiew), M. Balcerkiewiczówna (recyt.). 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.30 Koncert wieczorny (skrzypce, wiolonczela, śpiew, fortepian). 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (422) Wilno (435) 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław (322) 12.00 Koncert instr.

Praga (348) 19.15 Orkiestra popularna. 20.30 Wieczór popularny.

Hamburg (394) 20.00 „Schwarzwaldmaderl" operetka Jessla.

Frankfurt (428) 21.30 Transmisja z domu prywatnego. Koncert starej muzyki kameralnej.

Langenberg (468) 20.10 Wieczór kompozycji Haydna. Następnie muzyka wieczorna i tańce.

Berlin (484) 20.30 Radjokabaret.

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. VII. 1928

LEON GERARD. 52

NIEŚMIERTELNY

Zwierciadło mu pokazuje twarz czerstwą, rumianą, zarastającą w oczach. Włosy czarne, zwrok pełen ognia. Nie poznaje sam siebie, a inni go poznają, do pioruna! Ach, jakby chciał krzyknąć małemu buldogowi: „Cóż mój stary, nie ty sam, i ja także będę nieśmiertelny!"

Niema sposobu, pasza miałby się na baczności. A przytem coś mu się mąci w głowie, rozpiera go nawet myśl pragnień, uczuć, popędów. Jakieś siły walczą w nim. Czuje szaloną walkę między dawnym Filipem a jakaś nowa istotą, olbrzymią, większą niż jego ciało, a usiłującą wtargnąć w nie przemocą.

Zmęczony gadaniną, zostawia Bidarda i idzie do kuchni. Widzi swe odbicie w rondlach i wciąż nie poznaje siebie.

— Poznaje mnie Genowefa?

— Ależ tak, panie Filipie.

— Czy... czy jestem zmieniony?

— Ale... ale nie...

Był tak strasznie zmieniony, że nie śmiała mu tego powiedzieć. Wiedziona chrześcijańską miłością bliźniego nie chciała go nastraszyć i zwiększyć jego cierpienia. Bała się na niego spojrzeć, myślała, że widzi szatana. A on myślał wytrącony z równowagi: „Tylko ja sam nie poznaję siebie". Zapytywał się w duszy, czy się naprawdę tak zmienił. Może to jego oczy kpiły z niego. A może zwarjował, albo miał halucynacje, przywidzenia? Albo też lustra umówiły się, aby mu dokuczyć i pokazywały mu zmyślony obraz?

A mało co nie wyznał wszystkiego Genowefie. Ale nie, wolał pogonić do parku i tam wyładować swe szaleństwo. Poszedł słaniając się zlekka pełen nowej niepewności. A Genowefa złożyła ręce i powtarzała:

— Mój Boże, co za śmieszny rodzaj grypy!

*

Tymczasem doktor siedział przy ogniu w starym fotelu i patrzył z fajką w zębach na polana od których odrywały się dymy długie jak włosy nimf leśnych i wodnych. Jego naga czaszka lśniła jak gwiazda. Drapał ją od czasu do czasu. Na dworze mżył kapuśniaczek, lśniły wilgocią pnie drzew i krzaki. Podkute buty zazgrzytały po żwirze. Doktor nie ruszając się z fotela zobaczył plecy oddalającego się Filipa. Szczęśliwiec!... ach, ach,... I mądry, ten dzielny chłopiec ze swemi wiadomościami technicznemi!

Moment właściwy nadszedł. Doktor wstał.

— — — — —

Cichutko otworzyły się drzwi pokoju Filipa, mimo, że je zamknął na dwa spusty. Ktoś wsunął się, podszedł prosto do drugiej szuflady komody, wygrzebał z pomiędzy brudnych kołnierzyków i paczek tytoniu flakon boskiego Lokifixu, wyjął z kieszeni taki sam flakon z takim samym złoto żółtym płynem i włożył na miejsce tamtego i odszedł.

*

— Genowefo, czy Genowefa nie słyszy? (prawda głucha potrochę).

Proszę patrzeć na kalendarz!

Genowefa patrzy, ale nie umie czytać, a kalendarz milczy.

— Dziś skończyłem sto dwanaście lat! — stwierdza Bidard bez zapału, nawet z lekkiem znużeniem.

— Genowefo, męczysz się zanadto. Nie mogę patrzyć, jak drepczesz od rana do nocy. Trzeba wypocząć... Czyś mówiła z panią Tolut. Kiedy przyjdzie?

— Proszę pana, ona może przyjść, kiedy pan zechce, odpowiedziała Genowefa dziwiąc się temu nagłemu przypływowi miłosierdzia.

— A więc niech zaraz zaczyna... jeżeli nie żąda za wiele!

Służąca dziękuje panu, że myśli o niej. Robi co może, ale wóz już stary, droga wyboista, trzeszczą wszystkie wiązania, kiedy resory trzęsą się na bruku.

— Takam zmęczona co wieczór, proszę pana. Już tak nie mogę usłużyć jak dawniej.

— Ależ moja dobra Genowefo... moja dobra Genowefo!

Wyprostowany stał i patrzył na nią zgrzybiałą, sam młody, różowy, świeży. Chyliła się do ziemi, całodzienna praca męczyła ją, tłumaczyła się biedaczka!

(C. d. n.)

Bruksela (508) 21.00 Transmisja wielkiego koncertu symfonicznego z Ostendy.

Wiedeń (517) 18.15 Muzyka kameralna. 19.45 Trzy jednoaktówki Julijana Landaua, następnie muzyka taneczna.

Medjolan (549) 20.50 „Włoszka w Algierze“, opera Rosiniego.

Poniedziałek, 30. lipca 1928.

Warszawa (1111) 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Pragi i Wiednia. W programie muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Marja Budziszewska (sopran) i Lucyna Robowska (fortepian).

Poznań (344) 18.00 Koncert popołudniowy. Udział biorą: Orkiestra 57 pp., Janina Wojciechowska (sopran), Jadwiga Komorowska (akomp.) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 21.15 Wieczór pieśni Marji Rossi (sopran). W programie Kornath, Brahms i Perleberg.

Praga (348) 20.30 Koncert międzynar. z Warszawy. 22.00 Produkcje muzyczne

Londyn (361) 22.35 Recital fortepianowy Połdowskiej (pseudonim kompozytorki Lady Dean Paul, córki znakomitego kompozytora polskiego Wieniawskiego i matki Irlandki). Śpiewa Tatjana Makuszina (sopran).

Tuluza (391) 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej.

Bern (411) 20.30 Szlagiery i muzyka operetkowa.

Frankfurt (428) 20.15 „XYZ“ komedja Klabunda. Następnie koncert.

Langenberg (468) 20.15 Muzyka operowa i operetkowa Do 24.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 27. lipca.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Jęczmień, owies i hreczka potaniały, pozatem ceny utrzymane.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie ospałe.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 40.75—50.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 47.75—48.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.25—38.75, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 43.50—45.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 39.00—40.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.00—46.00, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 40.00—42.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1927 66.50—68.50, Mąka pszenna 40 proc. 87.50—88.50, Mąka pszenna 50 proc. 78.50 79.50, Mąka żytnia 65 proc. 67.50—68.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 25.75—26.25, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc połówek 84.00—86.00, Kasza jagl. 80.00—82.00. Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 47.00—49.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 28. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.33 3/8, Londyn 25.22 5/8, Nowy Jork 5.19,30, Belgja 72.27 1/2, Włochy 27.18, Hiszpanja 85.43, Holandja 208.90, Berlin 124.05, Wiedeń 73.27 1/4, Sztokholm 139, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.38 1/2, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.54, Białogród 9.13, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.64 3/8, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.07 1/2, Buenos Aires 219 1/2,

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 28. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 124.07, Nowy Jork 25.54, Belgja 355.50, Hiszpanja 420.25, Włochy 139.65, Szwajcarja 492, Danja 682, Holandja 1027.25, Norwegja 681.75, Szwecja 683.25, Praga 75.60, Rumunja 15.50, Niemcy 610, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 28. lipca. (Tel. G. P.) N. Jork 478, Holandja 12.11, Francja 124.09, Belgja 34.907, Włochy 92.82, Niemcy 20.345, Szwajcarja 25.22.5, Hiszpanja 29.51, Danja 18.195, Szwecja 18.155, Norwegja 18.195, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.31.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 28. lipca.

Tendencja chwiejna. Obrót tylko w dolarach.

Dolary amer. 8.87.50—8.88.00, kanad. 8.82.00—8.82.25.

PRODUKTY Z SOLI NATURALNYCH
pochodzących z Wód
VICHY
Źródeł Rządu Francuskiego

Sole Vichy-Etat dla przygotowania samemu wody ułatwiającej trawienie.
Pastylki Vichy-Etat 2 lub 3 po posiłku ułatwiają trawienie.
Comprimés Vichy-Etat dla przygotowania wody alkaliczno gazowej.

Żądajcie marki **VICHY-ETAT**

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
NISZCZY: BRODAWKI, SKÓRY, STWARDNIENIA, **ODCISKI**
Żądać wszędzie

ANITRA krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. — Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. — Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce.
Żądać wszędzie.
LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA.

Konkuruję nietylko cenami, lecz i towarem doborowym.
Materace od 34 zł., Otomany 55 zł, Fotele do składania 48 zł., Łóżka patentowe, Kapy, narzuty i t. p. poleca **E. HAGLER Lwów, Sobieskiego 21.** Za got. i na spłaty od 5 zł.



RAKIETY TENNISOWE naprawia angielskim aparatem „Welacy“ począwszy od 12 zł. za naciąg 60 gr. za strunę.
J. MIKOSIŃSKI
Zabawki - Papiery.
Lwów, Krzywa 25.
(obok Akademickiej).
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe.

DMYTRO CHOMYN, urodzony w r. 1898, unieważnia skradzioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. we Lwowie. 6171-3

Inserujcie w Gazecie Porannej

HANDEL KORZENNY, pokoje śniadankowe, restaurację z pełnym wyszynkiem, trafikę, w centrum miasta Lwowa sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość: Administr. „Gazety Porannej“ „Zapewniona przyszłość“. 6132-2

NA RATY. **ZA GOTÓWKĘ**
PODCZAS WAKACJI.
Meble wszelkiego rodzaju po cenach znacznie zniżonych poleca
STEIL i SKA
Lwów, Kazimierzowska 28.
Tel. 33-59. 6033-3

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

LEGITYMACJĘ kolejową zgubioną łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem Kasztelańska 6. E. Ślepecka. 6182

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

WAKACYJNY kurs tańców rozpoczynamy 1. sierpnia. Nowicki junior, Piłsudskiego 16. 6180-2

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

GALVANI. Dzięki za koniczynę. Ab. pełen troski o Ciebie — niestety na nic się przydać nie może. 6206

DR. ma telegram w Administracji.

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

NA RATY Łóżka mosiężne 200 zł. **ZAKS,** Łyczakowska 132. 5766-8

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11 zł. „Małgorzata“. Batorego 34. II. p. 5739-12

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na 800 zl. z podpisem Roman Murzyński. 6194

WŁADYSŁAW WULF, Felsztyn, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 6150-3

PENSJONAT „Pilice“ w Jastrzębiej Górze, tuż nad pełnem morzem i plażą, w dużym parku świerkowym. Poczta, telegraf kolej Łebcz (Pomorze). 6179-2

ZAKOPANE pensjonat „Victoria“ na drodze do Sanator. naucz. poleca na sierpień pokoje z doborowem utrzymaniem po zł. 9.— od osoby. 7256-2

ŻEGIESTÓW. Parcele budowlane do sprzedania. Biuro Neubauera. Krynica, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 6102-3

ROZKŁAD JAZDY autobusów, połączony z rozkładem jazdy kolejowej i lotów jest do nabycia w biurze dzienników, Batorego 26, oraz w księgarniach i kioskach. Cena 50 gr. 6207

ŚWIĘTO WIERZYCIELI oraz olbrzymi wiec z udziałem kilkunastu posłów, urządza wkrótce nowo powstające „Powszechne Stowarzyszenie Obrony Poszkodowanych Wojną i Waloryzacją“. Czytajcie tygodnik: „Gazeta Społeczna“, Lwów. Pełczyńska 5A. 6183

W MIEŚCIE fabrycznem Jaworznie jest do dzierżawy od zaraz duży sklep koncesjonowany, trzy duże magazyny piwnice i trafika. Czynsz miesięczny oraz wykupno towaru. Zgłoszenia: Michał Stokłosa, Jaworzno. 6163-2

L. 7223/28.
Śniatyn, d. 25 lipca 1928
Magistrat miasta Śniatyna ogłasza niniejszem

Konkurs

na budowę **hali targowej z żelbetonu.** Hala ma być dwutraktowa na 30 sklepów o wymiarze 3/3 m. z roletami po obu stronach, o dachu oszklonym drewnianej konstrukcji z możnością rozszerzenia. Powierzchnia zabudowania do 1.000 m². Plany hali są do przeglądnięcia na miejscu. Budowa musi być ukończona w roku bieżącym. Termin składania ofert do dnia 5 go sierpnia 1928 r.

Za Magistrat miasta Śniatyna
Burmistrz:
M. Niemczewski.

KONKURS
na urządzenie wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji miasta.

Zwierzchność gminna w mieście uzdrowiskowem Kutach nad Czeremoszem rozpisuje niniejszem konkurs na urządzenie wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji miasta.

Oferty zawierające plany i opisy techniczne wraz z kosztorysami do wodociągów i kanalizacji, tudzież plany i kosztorysy na budowę kompletnej elektrowni o 2 motorach ropnych „Diesla“ wraz z koniecznemi zabudowaniami, częściami mechanicznemi, przewodami elektrycznemi, kosztem oferentów wnosić należy do Zwierzchności gminnej w terminie do końca sierpnia 1928.

Miasto Kuty liczy 7325 mieszkańców i 1107 domów mieszkalnych.

Zwierzchność zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z nich bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz pominiętych oferentów.

Zwierzchność gminna miasta Kut.
6167-6

10 zł. RATA **Za 10 zł. miesięcznie każdy może nabyć parcelę.** **10 zł. RATA**

Wymarzone letnisko w najbliższej przyszłości!

Najlepsza i dogodna lokata kapitału!

Zarząd Dóbr Pacykowskich

Poczta i stacja kolejowa Stanisławów

przystąpił za zezwoleniem Urzędu Ziemsk. Nr. R. 4477/26 z d. 12 lipca 1926 do parcelacji części swoich posiadłości w niezwykle pięknej okolicy — z jednej strony nad rwącą rzeką Bystrzycą, z drugiej okolonej wzgórzem Karpat — pod nazwą „Olesiów“. — Pragnąc stworzyć tam urocze letnisko i umożliwić każdemu posiadanie odpowiedniej części ziemi na wybudowanie willi, sprzedał w zeszłym roku w ciągu trzech mies. 2000 parcel w części I. Olesiowa — a obecnie rozpoczyna sprzedaż parcel w części II. Olesiowa po bardzo niskiej cenie, bo

po 4 zł. za sążeń kwadr. = 3 m² 60 cm²

Na wybudowanie willi potrzeba około 100 sążni, czyli 360 m², co kosztuje zaledwie
zł. 400 gotówką, lub spłacalnych po 10 zł. miesięcznie przez 4 lata.

Kupujący 2 lub więcej parcel po 100 sążni kw. płaci raty miesięcznie tyle razy po 10 zł. większe. Ktokolwiek więc pragnie zapewnić sobie kawał ziemi na własność, niechaj zgłosi się najrychlej, gdyż przydział nastąpi według kolejnego porządku zgłoszeń.

Dla wygody zgłaszających się przyjmuje zgłoszenia i udziela dokładnych informacji Kancelarja Główna Dóbr Pacykowskich Aleksandra Lewickiego we Lwowie, pl. Marjacki L. 10. I. p. Telef. 7-86, lub na miejscu w Zarządzie Dóbr w Pacykowie pod Stanisławowem, Tel. 1-24.

Ziemia na raty! **Ziemia na raty!**

Wyciąć i przesłać pod adresem: Kancelarja Zarządu Dóbr Pacyków we Lwowie — pl. Marjacki 10.

ZGŁOSZENIE.

Na podstawie ogłoszenia w „Gaz. Por.“ zgłaszam chęć kupna . . . . . . sążni² parceli w Olesiowie. Przydzieloną mi parcelę zamierzam spłacić w ratach mies. po zł. . . . . Prosząc o przysłanie mi dokładnych warunków kupna, podaję swój adres:

Imię i nazwisko . . . . Zawód . . . .
Dokładny adres: . . . .
. . . . dnia . . . . 1928 r.

10 zł. RATA **10 zł. RATA**

Przetarg publiczny.

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie ogłaszają przetarg publiczny na wykonanie i zmontowanie następujących urządzeń nowej kotłowni na Persenkówce, a mianowicie:

1. więźba dachowa o konstrukcji żelazno-kratowej z świetlniami i konstrukcją podpierającą,
2. bunkry i wsypy na węgle,
3. transportery, elewato y (konwejory) i wagi węgla,
4. kotły wodno-rurkowe sekcyjne po 600 m² p. o.,
5. żuraw elektryczny na rozpiętość 22.550 m/m i 40 ton udźwigu.

Termin wnoszenia ofert upływa d. 11. sierpnia 1928 r. o godzinie 12 w południe.

Szczegółowe warunki budowy i ślepy kosztorys otrzymać można w Elektrowni na Persenkówce (telefon 20-24) w godzinach od 8—15. Tamże udziela się wszelkich wyjaśnień.

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie.

Humor.



Jak można używać kąpieli morskich w domu.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy , , , ...	zł. 4.80
Za granicą , , , ...	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: **GRODKI I SPÓŁKA**, pod zarz. **J. PŁOCKIEGO**, we Lwowie.

Odp. red. **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**